M. STARZYŃSKI
KIEROWNIK PUBL. SZKOŁY POWSZ. W ST. SPOCZ.

SPORT WĘDKARSKI

PODSTAWOWE WIADOMOŚCI DOTYCZĄCE WĘDKOWANIA W WODACH BIEŻĄCYCH Z SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM POŁOWU NA WIŚLE



NAKŁADEM AUTORA W TORUNIU
SKŁAD GŁÓWNY: „DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ" W WARSZAWIE

SPORT WĘDKARSKI

2

M. STARZYŃSKI
Kierownik publ. szkoły powszechnej w stanie spoczynku

SPORT WĘDKARSKI

PODSTAWOWE WIADOMOŚCI DOTYCZĄCE WĘDKOWANIA W WODACH BIEŻĄCYCH Z SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM POŁOWU NA WIŚLE

TORUŃ 1935 ROKU

Pom. Druk. Rolnicza, Toruń

PRZEDMOWA

Układając niniejszą pracę, kierowałem się tą myślą, by dać początkującemu amatorowi ten niezbędny zakres wiadomości, który jest nieodzowny do umiejętnego pielęgnowania tego sportu, odrzucając wszystko to, co wykraczałoby poza ramy tak zakreślonej pracy.

Chciałbym tym skromnym przyczynkiem choćby częściowo wypełnić lukę, która, o ile mi wiadomo, istnieje w lekturze polskiej w tej dziedzinie.

Jak wynika z tytułu, ograniczyłem się do opisu sportowego połowu wędkarskiego na wodach bieżących, gdyż osobiste moje doświadczenia, na których oparłem swą pracę, dotyczą przeważnie tego właśnie połowu.

AUTOR.

Toruń, w marcu 1935 r.

UWAGI WSTĘPNE

Początki rybołówstwa sięgają czasów zamierzchłych. Połów ryb obok myślistwa należy do najstarszych sposobów zdobywania pożywienia. Przedewszystkiem ludy nadmorskie zajmowały się połowem ryb, zużytkowując część zdobyczy na wyżywienie własne, a resztę obracały w handlu zamiennym, gdyż wówczas nie używano jeszcze pieniądza jako środka płatniczego. Rybołówstwo miało więc najpierw charakter czysto praktyczny.

Kiedy człowiek zaczął się zwracać do coraz to nowych gałęzi pracy, konieczność pracy umysłowej siłą rzeczy ogarnęła coraz szersze warstwy społeczeństwa. Zalecano więc pracownikom umysłowym uprawianie także prac fizycznych, dopatrując się w tem słusznie środka do zrównoważenia pracy całego organizmu. Członek bowiem społeczeństwa nowoczesnego, pędzący dni żywota swego w ciasnych murach wielkich miast, coraz bardziej tęskni za możnością bezpośredniego obcowania z przyrodą. A właśnie wędkarstwo sprzyja temu zadaniu lepiej niż inne sporty. W ten sposób nadano rybołówstwu kierunek sportowy. O ile mó-

wimy o rybołówstwie jako sporcie, to mamy na myśli przedewszystkiem jeden tylko rodzaj rybołówstwa, a mianowicie sport wedkarski.

Odnalezione haczyki z kamienia i bronzu świadczą o uprawianiu wędkowania już w epoce kamiennej i bronzowej. W średniowieczu stało wędkarstwo na dość wysokim poziomie, bowiem już wtenczas używano za przynętę muchy i owady sztuczne.

Wędkarstwo nie ma znaczenia gospodarczego, bo nikt przy pomocy wędki nie będzie odławiał w tym celu jeziora czy rzeki. Jest ono natomiast obok myślistwa bardzo miłym i zdrowym sportem. Sport ten uprawiany z umiarkowaniem oddziaływa orzeźwiająco na cały organizm człowieka. Przebywanie bowiem nad wodą w dnie pogodne i słoneczne na wolnem powietrzu powoduje wzmocnienie układu nerwowego i pociąga za sobą poprawę ogólnego stanu zdrowia. Możność obserwacji ogromnego i różnolitego bogactwa przyrody w bezpośredniej z nią styczności stanowi nieodparty urok dla każdego, szukającego wytchnienia po przykrych trudach szarzyzny życia codziennego. Obserwacja ta skłoni go zarazem do wyciągnięcia tych wszystkich praktycznych wniosków, które są nieodzowną przesłanką skutecznego połowu. Mam tu na myśli wiadomości z życia i zwyczajów ryb, ze świata owadów, które wędkarz podaje rybom jako przy-

nętę, jak również umiejętność wykorzystywania warunków terenowych, atmosferycznych i klimatycznych.

Pozatem ćwiczy się wędkarz do pewnego stopnia w zachowaniu przytomności umysłu i zimnej krwi. Połów ryb na wędkę podobnie jak myślistwo podnieca niezmiernie uprawiającego ten sport. W osobach oddających się wędkarstwu rodzi się zczasem „żyłka“ i „pasja“ wędkarska podobnie, jak to znamy tak dobrze u myśliwych. Przecież „zacięcie“ i „przyholowanie“ niekiedy kilkufuntowej ryby wymaga od niego uwagi i sprytu, by ryba zacięta nie urwała haczyka i nie znikła w głębinach wody. Znakomity poeta Wordsworth nazywa wędkarstwo sportem nienagannym, w którym nie można znaleźć ani jednej plamki. Niemniej przychylna jest opinja jednego z najwybitniejszych mężów stanu doby ostatniej, lorda Edwarda Greya, byłego ministra Wielkiej Brytanji. Uważa on sport wędkarski za jedną z najmilszych rozrywek. Trafny jest jego podział na trzy okresy, które przeżywa każdy prawdziwy wedkarz-sportowiec. W pierwszym okresie, gdy brak mu jeszcze doświadczenia, charakteryzuje go przedewszystkiem żądza powodzenia. Dąży on do tego, by móc się wykazać największą ilością złowionych ryb i uchodzić w opinji swoich kolegów za wytrawnego wędkarza. Wielkie jest jego „podniecenie rybackie“ w chwilach oczekiwania i zacięcia ryby, a dochodzi do najwyższych

granic, gdy uda mu się zaciąć niespodziewaną większą zdobycz, którą niekiedy trudno wydobyć z wody. I w drugim okresie nie opuszcza go chęć zdobycia jak najpokaźniejszej ilości ryb i rywalizacji z kolegami. Dążność ta raczej się potęguje. Wędkarz dochodzi jednak do przekonania, że wędkowanie jest umiejętnością, że jego uprawianie wymaga wprawy. Pracuje więc nad zdobyciem techniki wędkarskiej, starając się przyswoić sobie sposoby wędkowania, zwłaszcza w najrozmaitszych warunkach i zapomocą różnych rodzajów wędek. Nawiązuje również styczność z doświadczonymi wędkarzami, by zużytkować ich rady i wskazówki. Po zdobyciu tych wiadomości następuje u wędkarza zasadniczy zwrot. Żądza powodzenia nie odgrywa już u niego większej roli, uprawia natomiast sport wędkarski pod kątem widzenia przeżycia maksimum przyjemności, które mu daje obcowanie z przyrodą. Sprawia mu prawdziwą przyjemność umiejętne wędkowanie, niczem nieograniczona swoboda i niezależność, możność zapoznania się z trybem życia ryb na rozmaitych odcinkach obszarów wodnych oraz zachowanie się ryb przy różnym wodostanie i warunkach pogody. Nie zraża go przytem zły stan pogody, czy dość trudne nieraz warunki terenowe, ani niezbyt obfity czy nawet bezskuteczny połów. Obserwacje swe przeprowadza z zamiłowaniem, poddaje wyniki szczegółowemu badaniu i dochodzi nieraz do bardzo cieka-

wych wniosków, z których z czasem wytwarza swą własną wiedzę wędkarską. Dopiero ten typ sportowca jest wyrazem dobrego wędkarza.

Na obszarze naszego Państwa łowienie ryb na wędkę jest rozrywką bardzo przystępną. Przyczynia się do tego znaczna obfitość ryb różnego gatunku w rzekach, stawach, strumieniach i jeziorach.

Aby sport ten przysporzył amatorowi również i korzyści realnych, nie będzie od rzeczy zapoznać się z ogólnemi zasadami jego wykonywania. Ryba bowiem sama na haczyk nie przyjdzie. Wędkarz musi umieć do niej podejść, przynęcić ją, a na koniec — chwycić. Jasnem jest więc, że potrzeba do tego dużej umiejętności, przyczem na pierwszy plan wysuwa się spryt i zdolność obserwowania łowiącego. To też książeczka ta ma na celu dać wędkarzowi początkującemu należyte wyobrażenie o tym sporcie i jego umiejętnem pielęgnowaniu. Wytrawny wędkarz sportowiec zaś znajdzie w niej nieraz potwierdzenie swych samodzielnych spostrzeżeń i doświadczeń. Stąd odpowiedni podział tej pracy na następujące rozdziały:

W rozdziale I. umieściłem najpotrzebniejsze wiadomości o sprzęcie i przyborach wędkarskich i o ich sporządzeniu.

II. rozdział obejmuje sposoby używania różnych wędek ze względu na rozmaite gatunki ryb.

W rozdziale III. dowiaduje się wędkarz o budowie ciała ryb i ich trybie życia.

Rozdział IV. zawiera najważniejsze uwagi dotyczące pokarmu ryb, różnorodnych przynęt i ich sporządzania.

W rozdziale V. zamieściłem: a) uwagi co do czasu, miejsca i sposobu wędkowania, b) ogólne wskazówki co do odzieży wędkarza i c) zachowania się podczas połowu, d) wyciąg z ustawy o rybołówstwie z dnia 7. III. 1932 r. i rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o ochronie ryb i raków na wodach otwartych z dnia 27. X. 1932 r., tyczący się wędkarstwa, oraz nowela z dnia 31. XII. 34 r.

Wreszcie w rozdziale VI. znajdują się opisy ryb, charakterystyczne cechy najpospolitszych gatunków, miejsca ich pobytu, ich pokarm oraz przynęty i sposób poławiania ryb.

Co się tyczy literatury przedmiotu zaznaczam, iż przy układaniu niniejszej książeczki posługiwałem się następującemi pracami:

1. Brehms Tierleben — Kleine Volksausgabe, bearbeitet von Richard Schmidtlein Leipzig-Wien.

2. Dr. Karl Heintz — Angelsport im Süsswasser, herausgegeben von Rudolf Gerbe - Verlag Gegenbach u. Hahn A. G. Mannheim.

3. Sport Rybołówstwa Wędkarskiego — broszurka, napisał B., nakładem Bibl. Powszechna. Warszawa.

4. Przegląd Rybacki rok VII. 1934 r. — wydany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

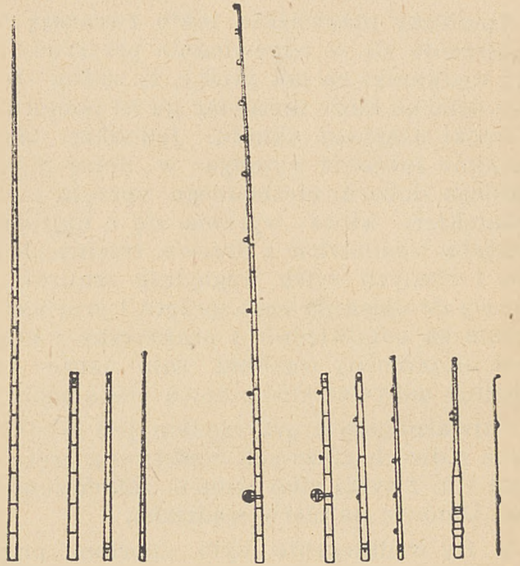
I. SPRZĘT I PRZYBORY WĘDKARSKIE

Amatorzy przeważnie mało zwracają uwagi na zaopatrzenie się w odpowiednie przyrządy. Uważają sport wędkarski za tak prosty, iż sądzą, że niemal każde dziecko może uprawiać go za pomocą zwyczajnej wędki własnego układu. Jednakże tak nie jest. Umiejętne łowienie wymaga w dużej mierze odpowiedniego doboru niezbędnego sprzętu i przyborów wędkarskich, które wyrabia się z najrozmaitszego materjału, mianowicie z drzewa, trzciny, drutu, stali, śrutu i różnych żyłek względnie sznurów. Ograniczam się do opisania tego sprzętu i przyborów, które uważam za odpowiednie i praktyczne i które każdy nawet niezamożny wędkarz sam może sporządzić względnie nabyć za stosunkową niską cenę.

Najważniejszym przyrządem jest wędka. Składa się ona z dwóch głównych części: a) z pręta czyli wędziska i b) z żyłki albo sznuru, zakończonego haczykiem. Omówię najpierw **wędzisko.**

A. By wędkowanie było sportem przyjemnym i niemęczącym, należy posługiwać się wędziskiem lekkiem. Obecnie są najwięcej rozpowszechnione kije z indyjskiego bambusu, koloru jasnego i ciemnego. Wędzisko koloru ciemno-bronzowego jest lżejsze i giętsze, aniżeli wędzisko koloru jasno-żółtawego, lecz droższe. Cena jego wynosi obecnie około 3,— zł. Wędzisko należy przechowywać w cieniu, w suchem miejscu, by zapobiec łatwemu pęknięciu.

1. Poleca się do użytku w pierwszym rzędzie **wędziska jednostajne** (z jednej sztuki rys. 1.) długości do 6,50 m, giętkie, grubsze u dołu, a zwężające się stopniowo ku końcowi, bez lub z mosiężnem kółkiem przelotnem przy czubku. Elastyczność jego i trwałość ułatwia sprawne przyholowanie zdobyczy.



RYS. 1 RYS. 2 RYS. 3 RYS. 4 RYS. 4a

2. **Wędzisko składane** (rys. 2.) z trzech do czterech części, długości conajmniej 7 m., z przelotnem kółkiem mosiężnem przy czubku. Jest ono praktyczniejsze od pierwszego pod względem przenoszenia i przechowania. Natomiast ujemną jego stroną jest większy ciężar i mała elastyczność.

3. Pozatem używa się **wędziska jednostajnego** wzgl. składanego długości od 6—7 m. mocnego i mniej giętkiego **z przelotnem kółkiem,** a na dolnej grubszej części **z kołowrotkiem** średnicy do 50 mm. Na całej długości między końcowem kółkiem przelotnem a kołowrotkiem jest rozmieszczonych 10—12 kółek do przewlekania sznura, umiejscowionych rzadziej przy kołowrotku, a gęściej ku końcowemu kółku przelotnemu (rys. 3 i 4.). Wędzisko to nadaje się przedewszystkiem do chwytania wielkich ryb żarłocznych jak: sandacze, szczupaki, okonie i brzany. Wędkarzom, wytrawnym sportowcom poleca się także używanie wędziska z trzciny plamistej. Z tych wymieniam n. p. wędzisko gruntowe (spiningowe) z dwuch części składane, lakierowane, z długą drewnianą polerowaną rękojeścią i mosieżną skówką z przelotnemi pierścieniami i przyrządem do kołowrotka (w futerale) — długości 2,20 m. Wędzisko to ma zastosowanie przedewszystkiem na wodzie o silnym przepływie, używając przynęty sztucznej, (błyski, migawki, rybki), (rys. 4a).

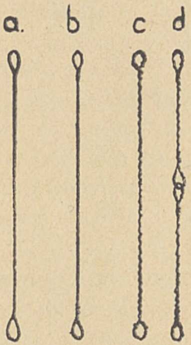
Przy zastosowaniu wędziska należy pamiętać o następującej regule: Im większa zdobycz, tem mocniejsze i mniej giętkie, jednakowoż dostatecznie elastyczne winno być wędzisko.

B. Wielkie znaczenie posiada też **wybór żyłek względnie sznura.** Kolor nici flakowej (żyłki) i sznura winien być upodobniony do koloru wody, a pod względem jakości musi być żyłka dobrana do rodzaju wędziska. Lekkie, bardzo giętkie wędzisko wymaga cienkiego sznura, a ciężkie, mocne wędzisko mocniejszego i grubszego sznura.

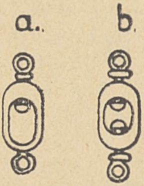
1. **Wędka lekka.** Do lekkiej wędki używa się żyłki Nr. 2.—4, (są to oznaczenia żyłek w handlu powszech-

nie przyjęte, określające ich grubość) w wodzie prawie niedostrzegalne o barwie zielonkawo-niebieskiej. By uzyskać mniejwięcej ów kolor, zanurza się zwyczajne białe żyłki do odwaru herbaty, dodając do niego nieco trawy względnie młodego żyta lub fusów od kawy.

2. **Wędka ciężka.** Do ciężkich wędek bierze się żyłki od Nr. 5—10, albo też kręcony sznur z konopi względnie jedwabiu. Jedwab jest lepszy, bo jest mocniejszy, elastyczniejszy i wytrzymalszy od konopi.



RYS. 5



RYS. 6.

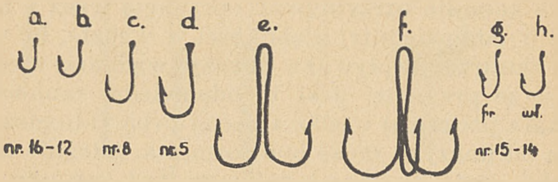
C. 1. **Przyponu** z żyłek Nr. 6—8 z uszkami z obu stron długości do 20 cm używa się przy wędkach średnio-ciężkich (rys. 5a). Do przyponu przyczepia się haczyk. Przypon jest z grubszej żyłki, by ryba go nie przegryzła.

2. Ciężkie wędki wymagają przyponu:
   a) z drutu stalowego pojedyńczego (rys. 5 b);

b) z drutu stalowego pojedyńczego kręconego jak n. p. przy wędce szczupakowej i paternostrze (o czem patrz powyżej!) (rys. 5c);

c) składanego, z drutu stalowego kręconego (rys. 5d).

D. **Karabinki** ze stali używa się przy mocnych i ciężkich wędkach (wędka szczupakowa, na sandacze, gruntówki i paternoster). Karabinek umożliwia swobodne obracanie się w wodzie przynęty tak naturalnej jak i sztucznej (srebrzystej rybki z blachy — błyski, migawki) a zapobiega zarazem skręceniu lub splątaniu się przynęty ze sznurem. Karabinki bywają: pojedyncze (rys. 6a) i podwójne (rys. 6b).



RYS. 7.

E. **Haczyki.** Wielkość haczyka jest zależna od wielkości ryby, jaką zamierzamy złowić i od wielkości jej pyszczka. Zasadniczo należy się posługiwać raczej mniejszym niż zbyt wielkim haczykiem. Co do jakości haczyka należy zwrócić baczną uwagę na to, by nie był ze zbyt łamliwej i miękkiej stali. Doświadcza się to na zwykłym korku. Haczyk wtłacza się w korek i ciągnie za ramię haczyka. Przy silniejszem pociągnięciu nie powinien się haczyk ani złamać ani zgiąć.

1. Do lekkiej wędki zakłada się haczyki od Nr. 16 do 12. (Numery wyższe oznaczają haczyki mniejsze, niższe natomiast większe). Nr. 11—8 używa się do wędek ciężkich, gruntówki i paternostru (rys. 7a i b).

2. Haczyk Nr. 8, (rys. 7c) nadaje się do wędki na węgorze, a haczyk Nr. 5 (rys. 7d) do wędki na sandacza.

3. Do wędki szczupakowej zakłada się haczyk podwójny względnie potrójny (rys. 7 e i f).

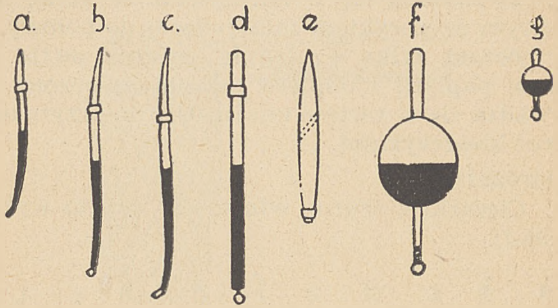
4. Poleca się pozatem t. zw. włoskie i francuskie haczyki, które są ostre i elastyczne, a mają nieco inne wygięcie. Nadają się one do wędek lekkich (haczyk Nr. 15—14) (rys. 7 g i h).

F. **Pływak czyli spławik,** bardzo ważny przyrząd, ma za zadanie utrzymywać przynętę wraz z haczykiem w odpowiedniej głębokości w wodzie. Po wahaniu i zanurzeniu pływaka poznaje wędkarz, kiedy ryba bierze przynętę. Jest to odpowiedni moment, by wędkarz poderwał wędkę i zaciął rybę. Odległość pływaka od haczyka może być rozmaita, zależnie od głębokości wody w danem miejscu i od gatunku ryby, którą zamierzamy złowić. Wielkość spławika też nie jest obojętna. Do lekkiej wędki przyprawia się mały spławik, do ciężkiej natomiast większy. Co do barwy polecam czarno-lakierowane spławiki z białym czubkiem jako najpraktyczniejsze. Dolna, czarna część zanurzona w wodzie jest prawie że niewidoczną dla ryby, górną zaś białą część spławika może wędkarz obserwować swobodnie, bez męczącego wytężenia wzroku. Pływaki sporządza się z rozmaitego materjału a mianowicie: z kory naturalnej, z piór, celuloidu i korka. Spławiki z pawiego lub gęsiego pióra są bardzo czułe i lekkie. Zastosować je można przy bardzo

lekkich wędkach. Kształt spławika odgrywa także nie małą rolę. Lekkie pływaki mają przeważnie kształt podłużny, ciężkie natomiast kształt owalny. Przy silnym wietrze lub wartkim prądzie używa się zasadniczo spławików ciężkich. Do praktycznego użytku poleca się następujące spławiki:

1. Spławik z pawiego pióra, długości do 15 ctm. (bardzo lekki i czuły) z mosiężnem kółkiem (rys. 8a).

2. Spławik z gęsiego pióra, długości do 20 cm, smukły i lekki (rys. 8b).



RYS. 8.

3. Spławik z kolców jeżatki, długości do 22 cm. z mosiężnem kółkiem (rys. 8c).

4. Spławik celuloidowy, długości od 8—22 cm. (rys. 8d).

5. Spławik z zwyczajnej kory, podłużny, długości 8—16 cm. (rys. 8e).

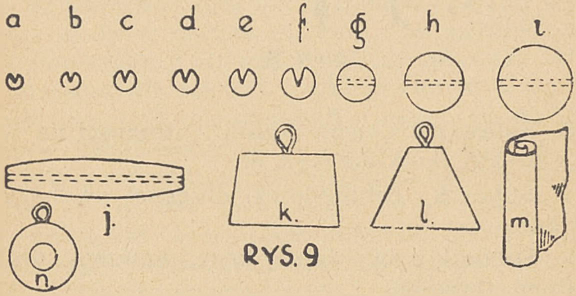
6. Spławik z korka naturalnego, owalny z stalowem piórem i kółkiem. Korek ma 2—6 cm średnicy. Długość stałego piórka wynosi 10—20 cm. (rys. 8f).

7. **Przewodniki z korka naturalnego** średnicy do 2 cm. są również zaopatrzone stałem piórkiem, długości do 4 cm. Przewodniki są szczególnym rodzajem spławików i służą do tego, aby utrzymać na powierzchni wody górną część sznura wędki szczupakowej. (rys. 8g).

G. **Ciężarki.** Gdy zamierzamy łowić ryby utrzymujące się głęboko pod powierzchnią wody, przyczepiamy do żyłki 25 cm powyżej haczyka, ciężarki z cienkiego lub też grubego śrutu, a nawet większe kulki z ołowiu, co zależy naturalnie od warunków łowienia. Śrut zakłada się w ten sposób, że kulkę zacina się ostrym scyzorykiem mniejwięcej do połowy średnicy, poczem żyłkę względnie sznurek owija się w skrawek papieru i dopiero tak zabezpieczoną żyłkę wprowadza się w zacięte miejsce śrutu, przytwierdzając śrut kleszczykami.

Odróżniamy:

1. Ciężarki z śrutu wielkości, jak to wykazuje (rys. 9a-f).



RYS. 9

2. Ciężarki z kulek średnicy od 5 mm do 2 cm, zaopatrzonych w przewód do przeprowadzenia żyłki (rys. 9g-i).

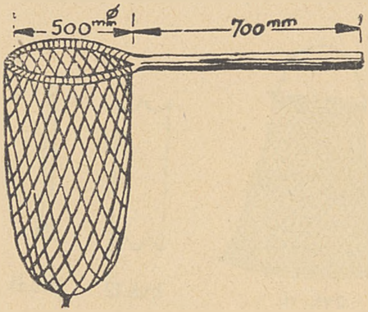
3. Ciężarki podłużne długości od 1—5 cm, a średnicy od 5 mm do 1 cm, zaopatrzone również w przewód, (rys. 9 j).

4. Gruntownik stożkowy i gruszkowy różnej wielkości (rys. 9 k i l).

5. Cienkie płytki z ołowiu (rys. 9m). Są one jednak mniej praktyczne.

6. Gruntownik płaski, zaokrąglony (rys. 9n).

H. **Kancerek względnie podchwytka,** jest to mocna, obszerna siatka, osadzona na tyczce długości 75 cm., kształtem zbliżona do siatki na motyle. Górna



RYS. 10

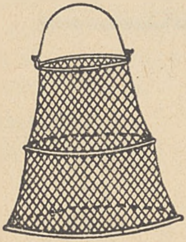
średnica podchwytki winna wynosić conajmniej 50 cm. Znajduje ona praktyczne zastosowanie przy wydobywaniu z wody większych okazów. Ryba bowiem wydobyta na wierzch, zwiększa sześciokrotnie swój ciężar. Przy wydobywaniu ryby podsuwa się kancerek około 10 cm poniżej zdobyczy i co najważniejsze, zachodząc od tyłu, by ryby niepostrzeżenie nie wystraszyć, gdyż szamotając się, mogłaby zerwać wędkę (rys. 10).

I. **Naczynia:**

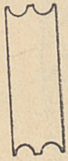
1. Do przechowania przynęt naturalnych i sztucznych mogą służyć używane lecz dobrze oczyszczone puszki blaszane lub cynkowe. Przykrywki należy zaopatrzyć w małe otwory, aby powietrze przenikało swobodnie do puszki.

2. Do hodowania i dłuższego przechowywania robaków nadają się duże, obszerne miski lub garnki kamienne nie polewane glazurą, tak zwane surówki.

J. **Do przechowywania złowionych ryb** nadaje się **siatka** z trzema obręczami zwężającemi się stopniowo ku otworowi (rys. 11). Podczas połowu zapuszcza się



RYS. 11.



RYS. 12.



RYS. 13



siatkę do wody. Korzystniej jest posługiwać się w tym celu obszerniejszem naczyniem, napełnionem wodą rzeczną. Ryba ma wtedy większą swobodę ruchów, co ma wielkie znaczenie dla podtrzymania jej życia.

K. **Zwijadełko.** Po połowie odczepia się sznur od wędziska, nawijając go na zwijadełko płaskie, które sporządza się z małej deseczki, (rys. 12).

L. **Widełki,** jest to przyrząd do wyjęcia haczyka, który czasami utkwi rybie głęboko w paszczy lub przewodzie pokarmowym, (rys. 13).

Poza powyższemi przyrządami poleca się wędkarzowi zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze narzędzia do ewentualnej naprawy wędek lub innych przyrządów. Wędkarz powinien mieć przy sobie duży, ostry scyzoryk z piłką i śrubociągiem, obcęgi, kleszczyki, pilnik, nożyce i młoteczek.

II. RÓŻNE RODZAJE WĘDEK I SPOSÓB ICH UŻYWANIA.

Dla zachęcenia amatora oraz zaoszczędzenia mu niejednokrotnie całkiem niepotrzebnych kosztów podaję poniżej liczne praktyczne wskazówki, jak można samemu sporządzić wędkę tanim kosztem. Uważam bowiem, iż sportowiec zamiłowany w wędkarstwie będzie dopiero wtedy naprawdę zadowolony, kiedy sam sobie sporządzi wędkę i najpotrzebniejsze przybory wędkarskie. Wędki będące w handlu często nie odpowiadają w zupełności wymaganiom amatorów rybołówstwa. Wędkarz początkujący zdobędzie wprawdzie z czasem pewne doświadczenie, lecz powyższe uwagi zaoszczędzą mu niejeden zbyteczny koszt, a może i zachęcą do tego pięknego sportu, co byłoby spełnieniem życzeń autora niniejszej książeczki.

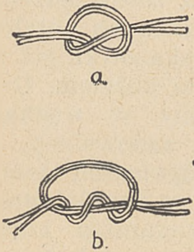
A. O ile amator wędkarz chce sporządzić najpotrzebniejsze wędki, winien zapoznać się z rozmaitemi sposobami łączenia poszczególnych ich części i przytwierdzenia sznura, bądź to do haczyka, bądź to do wędziska. Dla lepszego zrozumienia jak wykonać powyższe czynności, odsyłam czytelnika do umieszczonych rysunków. Rysunek 14 przedstawia:

1. **Łączenie czyli wiązanie żyłek względnie sznurów:**
   a) pojedynczy węzeł rybacki,
   b) podwójny węzeł rybacki.

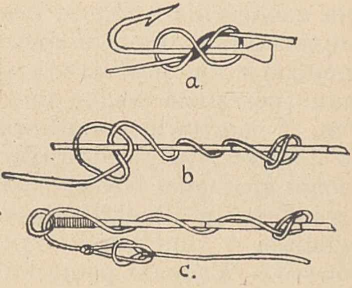
2. **Zakładanie haczyka do żyłki względnie sznura** (rys. 15a).

3. **Przymocowanie górnej części sznura do wędziska** bez przelotnego kółka mosiężnego przy czubku (rys. 15b).

4. Przymocowanie górnej części sznura do wędziska z przelotnem kółkiem mosiężnem przy czubku (rys. 15c). Wszystkie węzły należy mocno ściągnąć.



RYS. 14



RYS. 15.

B. **Sporządzenie poszczególnych wędek.** Główne części wędki omówiłem w poprzednim rozdziale. Obecnie opiszę układ poszczególnych wędek t. j. wybór odpowiedniego sznura i wędziska. Sznur winien być zasadniczo około 20—25 cm dłuższy od wędziska, by umożliwić zarzucenie wędki jak najdalej na wodę. Ułatwia to pozatem sprawne wydobycie ryby z wody.

1. **Wędka bardzo lekka i nadzwyczaj czuła** (rys. 16). Do wędki tej używa się haczyka Nr. 16 względnie 15, który zakłada się do żyłki Nr. 2 długości 6,70 m. (5 m + 1,70 m). 20 cm. ponad haczykiem przyczepia się śrut jako ciężarek (rys. 9a). Jako spławika używa się pawiego względnie gęsiego pióra długości 10 cm.

z mosiężnem kółkiem (rys. 8a i b). Sznur przytwierdza się do wędziska długości 6,50 m. (rys. 1 i 2) za pomocą sznura jedwabnego (mocnego) długości około 1,50 m. Sznur ten łączy się z żyłką. Przymocowując go następnie do wędziska na wysokości około 1 m. poniżej końcówki, owijamy go równomiernie o wędzi-



RYS. 16

sko w kierunku do końcówki, przymocowując go ponownie w tem miejscu. Taki sposób przymocowywania sznura do pojedynczego wędziska (bez kołowrotka i kółek do przeprowadzenia sznura) jest bardzo praktyczny, gdyż dozwala w razie potrzeby łatwą zmianę wędki (rys. 15b). Wędki bardzo czułej używa

się do łowienia mniejszych ryb i płoci wszelkiej wielkości.

2. **Wędka lekka.** Wędkę tę sporządza się w sposób powyżej pod B. 1 podany, lecz z tą zmianą, że zakłada się haczyk Nr. 13 względnie 12, a jako ciężarek śrut jak w rysunku 9c i d, spławik zaś z kolców jeżatki lub z celuloidu długości 12—15 cm, z mosiężnem kółkiem, jak podano na rysunku 8 c i d. Jako sznura używa się żyłki Nr. 3—4 długości 6,70 wzgl. 7,20, zależnie od rodzaju wędziska czy jednostajne czy składane. Przymocowanie do wędziska o długości 6,50 m. względnie 7 m. podanego w rysunku 1 i 2, następuje również w sposób pod B. 1 podany. Wędką tą łowi się ryby drobne i średniej miary.

3. **Wędka ciężka** składa się z haczyka Nr. 11—8, który zakłada się do żyłki Nr. 4 długości 25 cm., z żyłki Nr. 5—8 długości 6,70 m wzgl. 7,20 m, z ciężarka z śrutu jak wynika z rysunku 9 e i f, albo też z kulek z ołowiu względnie podłużnego formatu, jak widać na rysunku 9 g—j, z pływaka podłużnego, długości 12—16 cm, z zwyczajnej kory (rys. 8e), a w końcu z sznura jedwabnego, długości 1,50 m. Sznur przymocowuje się do mocnego, mało giętkiego wędziska składanego z trzech do czterech części (rys. 2), długości odpowiedniej do sznurka, w sposób jak widać na rysunku 15a wzgl. 15 b. Wędkę tę stosuje się do połowu wszelkich ryb większych, przebywających w miejscach zacisznych albo też na mniejszym prądzie, gdzie dno jest równe, piaszczyste lub zamulone, bez wszelkich zawad, (kamienie, kłody drzewa i t. p.).

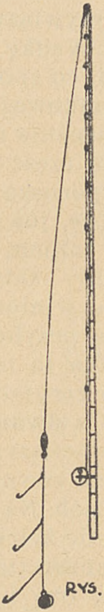
4. **Gruntówki.**

a) **Pojedyncza** (rys. 17). Przy wysokim wodostanie wogóle, a w szczególności w prądzie na miejscach głębokich, bez jakichkolwiek zawad, zaleca się łowie-

nie ryb zapomocą t. zw. gruntówki. Wędka ta składa się z trzech głównych części, a mianowicie: z dolnej, środkowej i górnej. Dolna część składa się z żyłki Nr. 3—5 długości do 1 m., do której zakłada się haczyk, począwszy od Nr. 10 wdół, zależnie od ryby, którą wędkarz spodziewa się złowić. Środkowa część



RYS. 17



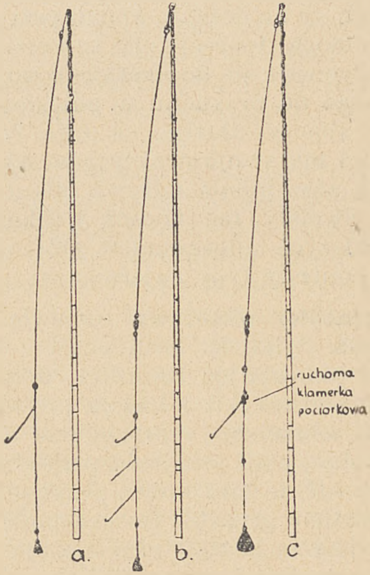
RYS. 18

składa się z żyłki Nr. 7 długości 3 m, którą łączy się z żyłką części dolnej. Do powstałego węzła przyczepia się śrut, jak wynika z rysunku 9 c. Na żyłkę Nr. 7 nawleka się ciężarek z ołowiu, formy cylindrowej, długości 6 cm. o średnicy od 6—10 mm, który może posuwać się po żyłce aż do śrutu, przy którym się za-

trzymuje. Sznur uzupełnia się żyłką Nr. 8—10, do której zakłada się pływak z kory naturalnej długości 15 cm. Ma on za zadanie, wskazać wędkującemu kierunek, w którym haczyk wraz z przynętą się posuwa (pływak nie jest koniecznie potrzebny). Na wędzisko wybiera się mocny mało giętki kij od 6—7 m. długości, zaopatrzony w kołowrotek wraz z pierścieniami. Do takiego kija przywiązuje się odpowiednio dłuższy sznur jedwabny. Wędkę należy zręcznie zarzucać w kierunku prądu, co spowoduje wprawdzie dość silne pluśnięcie, jednakowoż jak sam to często doświadczyłem, ryby przeważnie nie płoszy. Ciężarek pociąga niezwłocznie dolną część wędki na dno. Haczyk zaś z przynętą i żyłką porusza się w miarę ruchu fal, już to wznosząc się w górę, już to opadając na dno. Wędkę należy trzymać w takiem naprężeniu, by odczuć każde szarpnięcie ryby. Gdy tylko wędkarz spostrzeże znajomy mu ruch, winien natychmiast silnie zaciąć rybę i ostrożnie ją przyholować, nawijając sznur na kołowrotek. Wędka ta nadaje się do połowu wszelkich ryb dużych i żerujących przeważnie na dnie.

b) **Gruntówka z dwoma i więcej haczykami** (rys. 18) nadaje się przedewszystkiem do łowienia na miejscach bez wszelkich zawad (brzany). Sporządza się ją w następujący sposób. Na sznurku jedwabnym długości 7,50 m (względnie żyłce Nr. 8), obciążonym na końcu ciężkim ołowiem kształtu, jak wynika z rysunku 9 n, przyczepia się trzy i więcej haczyków Nr. 6, 7 i 8—10, w odstępach po 35 cm. na żyłkach Nr. 4—6 długości od 30 cm do 40 cm. 1 m. powyżej względnie jeszcze wyżej ciężarka końcowego, zależnie od ilości haczyków, przymocowuje się do sznura śrut, jak wykazuje rys. 9 d, a na sznur ponad śrutem nawleka się ciężarek długości do 5 cm o średnicy do 8 mm. (rys 9 j), który swobodnie posuwa się po żyłce do przycze-

pionego śrutu, który wstrzymuje dalsze przesuwanie się wdół. Sznur przywiązuje się do mocnego, składanego wędziska (z kółkiem przelotnem) długości do 7 m., albo też do wędziska z kołowrotkiem. W tym ostatnim wypadku przedłuża się wędkę sznurem jedwabnym o 12 metrów, z których 7 m. przypada na długość wędziska, pozostałe 5 m. owija się o koło-



RYS. 18

wrotek. Wędką tą łowi się w miejscach o dość silnym prądzie i dnie piaszczystem lub kamienistem możliwie bez zawad.

c) **Paternoster** (wędka paciorkowa). Szczególnym rodzajem gruntówki jest paternoster. Oryginalną swą

nazwę zawdzięcza on tradycji. Wędka ta dobrze była znana średniowiecznym mnichom, którzy posługiwali się nią przy łowieniu ryb na najgłębszych miejscach rzek, gdzie przebywają zazwyczaj największe i cenniejsze gatunki. Są to miejsca między zawadami i osiadami jak kamienie, kłody, drzew i t. p., które służą zarazem tym gatunkom za schronienie. Paternoster różni się przedewszystkiem tem od wszelkich innych wędek, że na dolnym końcu przyponu przyczepia się za pomocą cienkiej żyłki lub nici ciężarek. Haczyk przymocowuje się do krótkiego ramienia (żyłki), przyczepionego do przyponu w odległości 30—50 cm. od ciężarka, spoczywającego na dnie. Wybór cienkiej żyłki lub nici ma swoje praktyczne uzasadnienie, bo na wypadek zaczepienia odrywa się tylko ciężarek (rys. 18a). Swoisty ten sposób wędkowania doznał z czasem dalszych udoskonaleń. Obecnie stosuje się najczęściej poniższe typy paternostra:

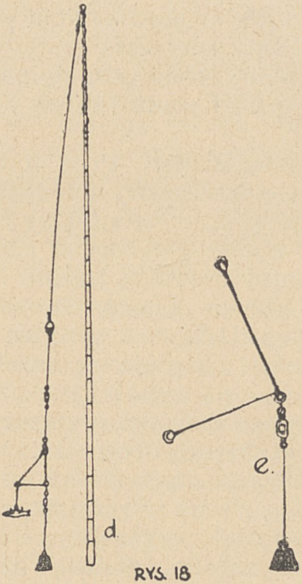
a) **Paternoster okoniowy** zestawia się w następujący sposób. Żyłkę Nr. 8 długości 1—1,50 m. łączy karabinek z jedwabnym sznurem długości zależnie od długości wędziska (z kółkiem przelotnem). Drugi koniec żyłki wiąże się z przyponem długości około 45 cm. Do dolnej pętli przyponu przywiązuje się cienką żyłkę lub nić, u dołu której przyczepiony jest ciężarek w kształcie gruszki. Do przyponu lub żyłki (o ile przypon jest za krótki) przywiązuje się jedno lub kilka ramion (żyłki) długości 10—15 cm. w odstępach około 20 cm, zaopatrzonych w haczyki. Ramiona dolne są nieco dłuższe, a haczyki mniejsze. Na górne haczyki zakłada się żywce, na dolne natomiast robaki (rosówki) (rys. 18b).

b_1) **Paternoster szczupakowy** składa się z żyłki Nr. 8—10. Poleca się jednak raczej używać drutu sta-

lowego, oksydowanego lub cienkiego drutu miedzianego, gdyż jest mocniejszy i mniej widoczny. Z długością żyłki względnie drutu i przyponu oraz umiejscowieniem karabinka jest tak samo jak przy paternostrze okoniowym. Przypon jest stalowy, a ciężarek gruntowy większy. Do przyponu zakłada się tylko jedno ramię z nieco cieńszego drutu stalowego od przyponu. Dzięki paciorkowi względnie ruchomej klamerce obraca się ramię swobodnie koło przyponu, co jest niezbędne dla zabezpieczenia żywcowi swobody ruchów. Aby zapobiec obsunięciu się paciorka, przymocowuje się powyżej i poniżej niego po jednym śruciku, (rys. 18 c).

c_1) **Paternoster-Bosfor.** Poza powyższemi odmianami spotyka się paternostry z dodatkowemi przyrządami, zapobiegającemi splątaniu się żywca koło przyponu. Do nich należy paternoster Bosfor. Nazwa pochodzi od cieśniny morskiej Bosfor. Wędkę tę stosują najchętniej rybacy konstantynopolitańscy. Przyrząd dodatkowy składa się z cienkiego drutu stalowego, u dołu którego znajduje się karabinek, do którego przywiązuje się na cienkiej żyłce lub nici większy ciężarek. Powyżej karabinka przymocowuje się ramię pomocnicze z grubszego drutu stalowego. Koniec ramienia pomocniczego zaopatrzony jest w pętlę. Przyrząd ten zakłada się na zwyczajną wędkę szczupakową i to w sposób jak wykazuje rys. 18d. Cienki drut stalowy należy założyć poniżej karabinka wędki szczupakowej, (co do wędki tej patrz niżej pod liczbą 6 wędka szczupakowa), przyczem pętla winna się oprzeć o śrut, przytwierdzony w pewnem oddaleniu od karabinka. Do końca przyponu wędki przytwierdza się ramię pomocnicze, które trzyma w pewnem oddaleniu od drutu przypon wraz z żywcem, zapobiegając ich splątaniu się około drutu. Przyrząd pomoc-

niczy pozwala w krótkim czasie przekształcić zwykłą wędkę szczupakową w paternoster i nie stanowi przeszkody przy bezpośredniem zacięciu ryby. Główne zadanie tego przyrządu polega na dźwiganiu ciężarka i zapobieganiu splątania się żywca, (rys 18 d). Przy paternostrze używa się zasadniczo wędziska z kółkiem przelotnem bez kołowrotka.



RYS. 18

Omówię jeszcze pokrótce zalety paternostra. Wędkarz nie potrzebuje liczyć się w tak wysokim stopniu z najrozmaitszemi zawadami leżącemi na dnie rzeki, jak przy gruntówkach innych typów. Wypływa z tego dalsza korzyść, mianowicie możność dokładnego odławiania obranego miejsca. Paternostra nie należy

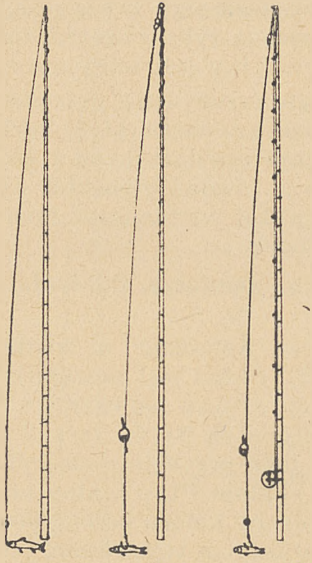
jednak daleko od siebie zarzucać, wynika to już z samego przeznaczenia tej wędki. Zarzucając paternoster, trzeba nieco zwolnić napięcie sznura, by opadanie ciężarka mogło się odbyć bez przeszkód. Przynęta znajduje się blizko dna, lecz nie na samem dnie. Żywcowi pozostawia się większą swobodę ruchów naturalnych, co zwiększa jego żywotność, a zarazem łatwiej myli zachęconą rybę. Pozatem możliwość splątania się żywca z żyłką jest minimalna.

Przy brzegu przebywają przeważnie drobniejsze ryby z wyjątkiem sandacza, który czyha na małe rybki niedaleko tam regulacyjnych i szczupaka, który czatuje na żer w niezbyt głębokiej wodzie w pobliżu brzegu. Ryby wyżej wymienione łowi się za pomocą specjalnych wędek.

5. **Wędka na sandacze.** Odróżnia się trzy rodzaje takich wędek.

a) Najpierw wspomnę o wędkach **bez kołowrotka** (rys. 19). Układ jest następujący: Do cienkiego, lecz mocnego sznura jedwabnego długości do 7,50 m. zakłada się haczyk Nr. 5, (rys. 7 d), do którego przyczepia się jako przynętę małą rybkę t. zw. żywca (małe kiełbiki, ukleje i t. p.), albo też przynętę sztuczną, (ryby z blachy koloru srebrzystego i t. p.). Wędkę zaopatrzoną małym ciężarkiem, lecz **bez pływaka,** przymocowuje się do mocnego, mniej elastycznego wędziska bez kółka przelotnego. Skuteczny połów jest w dużej mierze zależny od umiejętnego prowadzenia wędki pod powierzchnią wody. Naprężoną wędkę trzeba prowadzić w ten sposób, by haczyk wraz z przynętą poruszał się pionowo w wodzie od 0,10 m. do około 1 m. poniżej powierzchni wody, pociągając wędkę już to w górę, już to opuszczając na dół. Tym sposobem ryba, polująca w pobliżu — złudzona natu-

ralnemi ruchami, chwyta przynętę a wraz z nią zdradliwy hak. Mimo siły i mimo rzucania i targania się ryby na wędce, doświadczony wędkarz przyholuje zdobycz do brzegu. Wskazówki, tyczące się holowania większych sztuk, podaję na innem miejscu.



RYS. 19 RYS. 20 RYS. 21

b) Do wyżej opisanej wędki **można założyć owalny pływak z korka naturalnego** (rys. 8 f) w wysokości do 1,50 m. ponad haczykiem (zależnie od głębokości w danem miejscu) (rys. 20). Wędki tej nie należy trzymać naprężonej. Pływak bowiem utrzymuje haczyk wraz z przynętą w należytej głębokości. Jako przynętę używa się tylko rybki żywej (żywca), która dzięki

swym naturalnym ruchom (pływaniu) zwabi drapieżnika.

c) **Do wędziska z kołowrotkiem** (rys. 21) zakłada się sznur ułożony w sposób jak wynika z rys. 3 o długości 19 m., z których 14 m. przypada na dwukrotną długość wędziska, reszta zaś na kołowrotek. Zarzucanie wędki odbywa się w ten sposób, że najpierw kieruje się haczyk z przynętą nieco w bok przed siebie. Haczyk trzymamy lewą ręką, wędzisko wznosimy pod znacznym kątem ponad powierzchnię wody, zataczając w chwili zarzutu łuk w kierunku wody. Skoro haczyk z przynętą znajduje się już nad wodą w miejscu, w którem zamierzamy łowić ryby, należy zniżyć górny koniec wędziska, poczem odrazu spuszcza się w miarę potrzeby nieco sznura z kołowrotka. W chwili brania przez rybę przynęty, co wędkarz spostrzeże po drganiu całej wędki, trzeba przedewszystkiem zwolnić nieco sznura z kołowrotka. By złapana ryba zahaczyła się mocniej, należy szarpnąć wędkę nieco w bok i w górę. Wszelki opór ryby będzie daremny, jeśli haczyk wbił się głęboko w jej paszczę. Następnie holuje się ostrożnie rybę, nawijając sznur na kołowrotek, by w końcu ją wydobyć z wody za pomocą podchwytki, albo też rybę szybko wyrzucić na brzeg.

6. **Układ wędki szczupakowej** jest dość skomplikowany, (rys. 22). Do pojedyńczego wzgl. podwójnego przyponu z kręconego drutu stalowego (rys. 5c), zakłada się podwójny względnie potrójny haczyk wielkości, jak podano na rysunku 7 e i f., zaopatrzony w przynętę wirującą (sztuczną lub naturalną). Rybkę przymocowuje się na haczyku w ten sposób, że wbija się jeden haczyk poniżej głowy, a drugi w kierunku ogona, by nabita ryba była zgięta i w położeniu poziomem, gdyż tylko w takiem położeniu będzie wyko-

nywała ruchy wirowe. Do stalowego przyponu przytwierdza się osobny przyrząd, to jest karabinek, który łączy go z sznurem długości wędziska, a ma za zadanie zapobiec skręcaniu się sznura wskutek ruchu przynęty. Pływak owalny z korka naturalnego, ze sta-



RYS. 22

łem piórkiem i mosiężnem kółkiem, przyprawia się w takiej odległości od haczyka, by utrzymywał żywca mniejwięcej w połowie głębokości wody. Powyżej haczyka umieszcza się mały ciężarek z śrutu, który powoduje łatwiejsze zanurzenie przynęty. By górną część sznura utrzymać na powierzchni wody, zakłada

się do niego 1,50 m. ponad pływakiem w odstępach po 50 cm. przewodniki z korka naturalnego (rys. 8 g). Zarzuciwszy wędkę na wodę, może wędkarz swobodnie położyć wędzisko na brzegu, zwracając oczywiście baczną uwagę na ruchy pływaka. Skoro pływak zanurzy się w wodzie, należy zaciąć rybę i zdobycz ostrożnie holować do brzegu. Bliższe szczegóły, tyczące się połowu szczupaka jak i stosowanie innego układu wędki szczupakowej, podaję w rozdziale VI. pkt. 6. „Szczupak" i powyżej przy omówieniu paternostra szczupakowego.

C. Wędkarzom, zwłaszcza początkującym, którym sporządzenie wędek nastręczyłoby jakiekolwiek trudności, bądź to z powodu braku czasu, bądź to z innych powodów poleca się **zakupienie gotowych wędek** w firmach, prowadzących dział wędkarski w sposób fachowy. W poszukiwaniu praktycznego sprzętu i przyrządów wędkarskich, posłuży im wydatną pomocą katalog E. M. G. G. S. Braci Szenberg, Warszawa Miodowa 5, który między innemi poleca następujące wędki gotowe:

a) wędki lekkie do łowienia drobniejszych ryb,
b) wędki ciężkie do łowienia ryb średniej miary,
c) wędki na okonie i sandacze i wędki szczupakowe.

D. **Łódka wędkarza.** Biorąc pod uwagę, iż wędkowanie odbywa się tak z brzegu jak i z łodzi, nie będzie od rzeczy, podać kilka uwag, tyczących się budowy łódki. Wędkarz natrafia nieraz na tak trudne warunki, że dokonanie sportowego połowu wędką z brzegu nie sprawia mu żadnej przyjemności. Ryby bowiem unikają brzegów zamulonych, które nie dawają im naturalnych schronisk. Partje przybrzeżne rzek tuż w pobliżu większych osiedli ludzkich bywają po-

zatem zanieczyszczone odchodami z kanałów o zawartości substancyj szkodliwych dla zdrowia ryb. Warunki takie zmuszają wędkarza do zrezygnowania z brzegów i poszukania ryby w pewnem od nich oddaleniu. Wędkowanie z łodzi jest więc przyjemniejsze i skuteczniejsze już z tego przedewszystkiem względu, że wędkarz nie jest uzależniony od warunków, które daje mu wybrzeże, lecz swobodnie staje łodzią na upatrzonem przez siebie miejscu. Nie ulega chyba wątpliwości, iż takie rozszerzenie możliwości uprawiania wędkarstwa jeszcze bardziej rozszerzy krąg zainteresowań wędkarzy i uczyni im sport ten jeszcze milszym, jak również urozmaici i uwielokrotni im zdobycze.

Łódką niżej opisaną oczywiście posługiwać się będą tylko zamożniejsi wędkarze. Za pomocą lekkich wioseł (pojazdków) względnie długiego, lecz lekkiego bosaka zawija wędkarz przy stosunkowo małym wysiłku szybko na obrane miejsce. Zmiany stanowiska, które podczas połowu często zachodzą, należy wykonać szybko, zręcznie i spokojnie, by ryb nie płoszyć. To też do wykonania tych manewrów nadaje się tylko łódź stosunkowo mała, lekka, smukła o małem zanurzeniu, a przytem jak najmniej wywrotna.



RYS. 23

Łódkę tę wyobrażam sobie mniejwięcej tak, jak widać na rysunku 23. Kształtem jest zbliżo-

na do gondoli. Długość jej wynosi do 4,50 m., szerokość 1,25 m. a głębokość do 0,45 m. Może służyć jako czteroosobowa łódź spacerowa z sterem, wiosłami i żaglem, albo też jako łódź rybacka dla jednego lub dwuch wędkarzy bez wyżej wymienionych przyborów wioślarskich, natomiast zaopatrzona w bosak i dwa ciężkie kamienie. Bosak służy do szybkiego i zręcznego popychania łodzi celem dojścia na upatrzone miejsce lub dokonania zmiany stanowiska. Przy dziobie i rufie przytwierdza się lekkie łańcuchy długości do 6 m., do których przymocowuje się ciężary z betonu kształtu spłaszczonej kostki. Ciężary opuszcza się szybko, lecz pocichu na dno wody. Utrzymują one łódź prawie bez ruchu na obranem miejscu. Kostka ta winna być dostatecznie ciężka, by mimo ruchu łodzi, spowodowanego prądem lub falą, nie posuwała się po dnie. Mniej nadaje się na ten cel kotwiczka. Przy dziobie i rufie łodzi znajdują się skrytki, z których pierwsza może służyć na przechowanie prowiantu, druga natomiast do sprzętu i przyborów wędkarskich.

Do budowy łódki nadają się półcalowe, zdrowe deski sosnowe bez sęków. Dziób i rufę wyrabia się z drzewa dębowego. Deski są spajane za pomocą nitów i śrub. Lekkie i bardzo poręczne wiosła sporządza się z drzewa świerkowego, bosak natomiast, który winien być długi, smukły i lekki, z drzewa jesionowego.

A teraz kilka uwag, tyczących się **malowania i konserwacji łodzi.** Sprawa ta niewątpliwie zainteresuje niejednego sportowca, któremu zależy na utrzymaniu łodzi w stanie zdatnym do użytku na przeciąg wielu lat. Będą one miały większe znaczenie zwłaszcza dla tego sportowca, który podejmie się sam tej

pracy. Maluje się łódź poto, aby wzmocnić jej odporność na działanie wpływów atmosferycznych i wody. Poniżej podaję zestawienie potrzebnego materjału dla wykonania tej pracy. Uprzedzam jednakże, iż zestawienie to tyczy się oczywiście wyżej wspomnianej łodzi, a w szczególności nowo zbudowanej. A więc: 2 kilo bieli ołowianej tartej w oleju, 1$^3/_4$ kila pokostu, $^1/_4$ kila terpentyny francuskiej, 1 małą tubę niebieskiej farby i $^1/_4$ kila farby czerwonej (eteru). Koszty powyższego zestawienia wynoszą około 15 zł.

Łódź winna być malowana trzykrotnie. Do pierwszego malowania miesza się ¾ kila pokostu z ¼ kila bieli ołowianej. Pokost należy poprzednio rozgrzać, by lepiej wnikał w drzewo. Skoro farba dostatecznie wyschła, przystępuje się do drugiego malowania. Miesza się ¾ kila bieli ołowianej z ½ kila pokostu i $^1/_{12}$ kila terpentyny. Do trzeciego malowania miesza się 1 kilo bieli ołowianej z $^3/_8$ kila pokostu i $^1/_{12}$ kila terpentyny, dodając w końcu kilka kropel czerni, by osiągnąć kolor szary. Niebieskiej farby używa się do pomalowania burty. Resztę pokostu czyli ½ kila zmiesza się z ¼ kila farby czerwonej (okru) i $^1/_{12}$ kila terpentyny. Farbą tą maluje się dwukrotnie spód łodzi. Malowanie łodzi winno nastąpić rokrocznie w sposób wyżej opisany przy odpowiednio zmniejszonym ilościowo materjale.

Wystarcza też zwykła łódź rybacka — używana — która wprawdzie jest ciężka, lecz znacznie tańsza i jeszcze mniej wywrotna aniżeli łódka, którą wyżej omawiałem.

III. O BUDOWIE CIAŁA I TRYBIE ŻYCIA RYB.

W rozdziale niniejszym omówię wszystko to z anatomji ryb, co dla wędkarza ma istotne znaczenie i co dla zrozumienia trybu życia ryb jest konieczne. Uwagi te ułatwią wędkarzowi zręczne podejście ryb, a może pobudzą jego nawet do poczynienia własnych doświadczeń z tej niezmiernie ciekawej dziedziny. Wędkarz bowiem ma dużo sposobności do obserwacji przyrody a w szczególności ryb.

Ryby należą do zwierząt kręgowych. Wylęgają się z jaj. Jajka rybie zbite w masę, nazywamy ikrą. Ryby nie mając płuc, oddychają skrzelami, które znajdują się po obu stronach głowy. Są one kształtu grzebykowatego, barwy czerwonej z powodu gęstej sieci naczyniek krwionośnych. Krążenie krwi jest nieskomplikowane, gdyż serce ryby składa się z jednej komory i jednego przedsionka. Za sercem leży wątroba. Przewód pokarmowy jest złożony z przełyku, żołądka i jelit. Nad niemi leży pęcherz pławny, ułatwiający wypływanie na powierzchnię wody, jak i opuszczanie się na dno. Dzięki pęcherzowi pławnemu może się ryba unosić i opuszczać w wodzie bez najmniejszego poruszania płetwami, co dowodzi, że waga jej równa się ilości wypartej przez nią wody. To też płetwy, mające kształt wioseł, są słabe w stosunku do rybiego ciała. Odpowiadają one przednim i tylnym kończynom zwierząt czworonożnych.

Ryba pływa zapomocą **płetw** parzystych i nieparzystych oraz za pomocą ruchów ogona, który spełnia funkcję wiosła głównego a zarazem steru. Za głową znajdują się para płetw piersiowych, w pewnym odstępie za nią para płetw brzusznych. Oprócz nich spostrzegamy pletwę ogonową głęboko wciętą od tyłu, grzbietową i odbytową. Ostatnie trzy są nieparzyste. **Kształt ciała** jest doskonale przystosowany do życia w wodzie i przypomina kształt smukłej łódki. Szyji ryba nie posiada. Głowa łączy się bezpośrednio z kadłubem. Przód ciała jest całkiem sztywny, tył natomiast giętki, co znakomicie ułatwia pływanie.

Ciało ryby jest pokryte podwójną **skórą,** która wydziela u niektórych gatunków bardzo obfity śluz, dzięki któremu ryba łatwiej pływa, stawiając mniejszy opór wodzie i przezwyciężając łatwo przeszkody. Na powierzchni skóry znajdują się **łuski** najrozmaitszej twardości i formy. Są one ułożone dachówkowato i tkwią w oddzielnych bardzo cienkich torebkach błonistych, które są osadzone w właściwej skórze. Skrobanie łusek z żywej ryby sprawia jej bardzo dotkliwy ból, o czem powinny pamiętać nasze gospodynie. Łuski są rozmaicie ubarwione. **Ubarwienie** powodują chemiczne ciałka kryształowe, które znajdują się na powierzchni łusek. Ma to dla ryby duże znaczenie, gdyż stanowi jej barwę ochronną, a pozatem ozdabia ją. Jeżeli ryba ma barwę ciała podobną do koloru otoczenia, pośród którego żyje, wówczas ubarwienie przynosi jej wielką korzyść, albowiem chroni ją przed wzrokiem nieprzyjaciół, będących albo ponad powierzchnią wody, jako to człowiek i różnorodne ptaki, albo też czatujących w wodzie, jak ryby żarłoczne i inne zwierzęta wodne. To też grzbiet i płetwy bywają ciemno zielonawe, brzuch natomiast i obie strony ciała srebrzyste lub też biało-niebie-

skie. Wrogowie, znajdujący się ponad wodą, nie spostrzegają tak łatwo ryb, których kolor grzbietu i płetw jest zastosowany do koloru dna wody, gdzie ryby zwykle przebywają. Dla ochrony przed żarłocznemi rybami, które czyhają na swą ofiarę na dnie wody i patrzą albo w górę, albo też wprost przed siebie, brzuch i boki ryby (napadniętej) mają barwę biało lub żółtawo-niebieską, podobną do koloru nieba. Ozdobne ubarwienie ukazuje się przedewszystkiem w czasie składania ikry i to zwłaszcza u ryb żarłocznych. W czasie tym ryba wkłada na siebie jakby szatę weselną, zmieniając nieco swój zasadniczy kolor. Całe ciało albo nabiera czerwonego połysku, albo też na brzuchu i po bokach ukazują się czerwone plamy.

Układ łusek, wielkość i liczba ich rzędów, jak również długość ciała odgrywa ważną rolę przy ocenie lat poszczególnych faz rozwoju i warunków bytowania ryby. W miarę wzrostu ciała następuje wzrost łusek, uwidaczniający się w postaci pierścieni. Najstarsza warstwa łusek wykazuje najmniejsze płytki. Młodsze warstwy narastają z pod starszych, przyczem łuski młodszych warstw są coraz to większe. Patrząc na rybę z góry widzimy tylko pierścienie. Utrudniają jednakowoż powyższą ocenę lat warunki bytowania lub choroby np. mała obfitość pokarmu, nieczyste środowisko itp., które powodują brak regularnego przyrostu łusek. Wzrost ciała w drugim roku waha się od 2—4 cm. Dalszego wzrostu nie można dokładnie ustalić. Zależy on przedewszystkiem od roku i warunków bytowania. Chcąc zatem zbadać wzrost ryby w poszczególnych latach, należy ustalić zapomocą odpowiednich pomiarów przyrost łusek oraz długość ciała.

Ryby mają **szkielet, czyli kościec,** którego najbardziej istotnemi częściami są: czaszka i kręgosłup,

znajdujący się na stronie grzbietowej. Mięśnie ryb znajdują się na zewnątrz szkieletu. Mózg jest objęty czaszką. Rdzeń pacierzowy jest ukryty w kręgosłupie. Do każdego kręgu jest przytwierdzona z boku po prawej i lewej stronie długa, cienka, łukowata ość, ukryta wewnątrz mięsa, która nazywa się żebrem. Paszcza jest dość szeroka, bezzębna lub uzębiona, otoczona grubemi wargami, często zaopatrzonemi mięsistemi wąsikami (brzana, karp, sum).

Ryby rozmnażają się za pomocą jajeczek, które znamy pod nazwą ikry. Kiedy zaczynają dojrzewać jajka u samicy, a mlecz u samca, kiedy rozpoczyna się **okres tarła,** wówczas składa samica jajeczka do wody i to setki tysięcy (300.000 do 700.000). W czasokresie jednego do dziewięciu tygodni, czasami nawet i dłużej — zależnie od gatunku ryby i miejsca składania, czy na dnie wody, czy też między roślinami, na kamienie lub brzegu wody — rozwijają się młode istotki (rybki). Chociaż ryba — samica — składa setki tysięcy a nawet miljony jaj, tylko nieznaczna ilość rozwija się i dojrzewa. Większa część ginie, zamiera lub staje się łupem innych zwierząt. Z pozostałych dużo młodych ryb zamiera wcześnie wskutek trudności w poszukiwaniu pokarmu. Z małemi wyjątkami tak samica jak i samiec nie dbają wcale o los ikry i młodych ryb. Znaczny odsetek ginie również dzięki licznym nieprzyjaciołom: żarłocznym rybom, szczurom i ptakom wodnym. Również człowiek przyczynia się do tego w niemałej mierze. Wspomnę tu tylko o pogłębianiu dna rzeki i rozmaitych budowlach np. regulacja rzek, umocnienie brzegów itp.

Tarło wpływa niewątpliwie ujemnie na rybę. Zdawałoby się nawet, że ryba choruje w tym okresie. Faktem jest, że mięso ryby złowionej w czasokresie tym jest mniej smaczne. Tarło wywiera również

ujemny wpływ na normalne działanie organów zmysłowych. Ryba obojętnieje. Ostrożność jej maleje do tego stopnia, że chwytanie niektórych gatunków ręką nie należy do rzadkości. By zapewnić dostateczne rozmnożenie się ryb, ustaliła ustawa dla niektórych gatunków czas ochronny (nawet w zimie), trwający około ośmiu tygodni: od lutego do końca marca i wiosenny, trwający około sześciu tygodni: od maja do końca czerwca.

Ryby podlegają różnym **chorobom,** które powstają głównie z zanieczyszczenia wody przez rozmaite odpływy fabryczne itp. Do chorób, niszczących dotkliwie rybostan naszych rzek, należą np. pasorzyty na skórze, skrzelach i przewodzie pokarmowym lub t. zw. choroba guzikowa, umiejscowiająca się na mięśniach. Zewnętrznym objawem jej są prawie niewidoczne zgrubienia tuż pod powierzchnią skóry. Z nich wytwarzają się z czasem wielkie guzy z zawartością ropną, które pękają zarażając inne ryby.

Zmysły. Ryba posiada jak i inne wyższe zwierzęta pięć zmysłów, nadto t. zw. szósty zmysł, linję naboczną. Chronią one rybę przed licznymi nieprzyjaciołmi i odgrywają wielką rolę przy poszukiwaniu żeru. Organy zmysłowe nie są równomiernie rozwinięte. Przeważnie jeden z nich jest specjalnie ostry, pozostałe natomiast są mniej czułe, gdyż spełniają zadania pomocnicze, a niejednokrotnie są prawie bez znaczenia. Dlatego też zapoznanie się z tą dziedziną ma dla każdego wędkarza pierwszorzędne znaczenie.

Rola poszczególnych organów zmysłowych pozostaje w ścisłej zależności od miejsca i sposobu żerowania. W pobieraniu pokarmu przez ryby odróżniamy dwie fazy: poszukiwanie i chwytanie żeru. Wzrok ryb, przebywających w oświetlonych warstwach wo-

dy jest szczególnie bystry. Natomiast ryby, żerujące w warstwach dennych, gdzie panuje silny zmrok, posługują się przedewszystkiem zmysłami chemicznemi czyli smakiem i powonieniem. Usuwając działanie poszczególnych organów zmysłowych, można stwierdzić, który z nich i w jakim stopniu spełnia najważniejszą rolę w odżywianiu się danego gatunku ryb.

Przez wycięcie gałek ocznych, oślepiamy rybę. (Powstałe skutkiem operacji rany goją się w bardzo krótkim czasie). Powonienie wyłączamy przez zalepianie otworów nosowych plasteliną. Podany rybom pokarm, wyługiwany w alkoholu lub przesycony chininą, usuwa względnie zmienia działanie smaku. Wyłączenie funkcji linji nabocznej uskutecznia się przez wycięcie lub wypalenie elektrycznością właściwego nerwu. Ryby drapieżne reagują na najmniejsze ruchy i ciśnienia wody, korzystając z linji nabocznej. Potwierdziły to w zupełności doświadczenia, robione na szczupaku i węgorzu, którym wycięto gałki oczne Oślepione ryby te chwytały każdy pokarm żywy, omijając natomiast martwy lub nieruchomy.

a) **Wzrok.** Duże oczy bez ruchomych powiek widzą bardzo dobrze, lecz tylko w dwóch kierunkach: wprzód i w górę. Wędkarz winien z tego faktu wysnuć dla siebie praktyczne wnioski. Bystry wzrok przyda się rybie już z tego powodu, iż w wodzie o głębokości dwumetrowej panuje przyciemnienie. Przy słabym wzroku ryba nie widziałaby w tych miejscach pokarmu i licznych swych nieprzyjaciół. Natomiast u ryb, przebywających w głębokich miejscach, zmysł wzroku z powodu panujących tu ciemności nie ma odpowiedniego pola działania przy żerowaniu. Ryby nie rozróżniają niektórych kolorów, o czem wędkarz winien pamiętać przedewszystkiem przy wyborze przynęt.

b) **Dotyk.** Narządem dotyku jest zwykle skóra. Ryba jednak za pomocą skóry mało odczuwa. Natomiast posiada ona dobre czucie w paszczy i wąsach mięsistych, o ile takowe wogóle istnieją. Najwięcej wydoskonalone czucie ma ryba prawdopodobnie w t. zw. szóstym zmyśle, czyli **linji nabocznej.** Organ ten znajduje się w mięśniach wzdłuż linji wyraźnie ciągnącej się od głowy do ogona, po obu stronach tułowia, mniejwięcej na wysokości $^1/_3$ ciała. Za pomocą tego przyrządu ryba odczuwa wszelkie ruchy wody i rozmaite jej ciśnienia, co umożliwia jej swobodne pływanie w nieprzeniknionych ciemnościach, zwłaszcza nocą. Wędkarz winien się spokojnie zachowywać na swem stanowisku, a zwłaszcza na łodzi, a w szczególności ostrożnie i spokojnie wykonywać wszelkie ruchy, związane z wędkowaniem.

Zmysły chemiczne, a mianowicie smak i powonienie są przeważnie słabo rozwinięte u drapieżników, natomiast bardziej czułe u ryb dennych.

c) **Smak,** służący do odróżnienia jakości pobieranego pokarmu, odgrywa największą rolę u ryb żerujących na dnie. Przeszukują one muł i połykając pokarm, usuwają muł, piasek i kamyczki. Organ smaku znajduje się w jamie ustnej, na wargach i ich okolicach jak również na wąsikach. Doświadczenia wykazały, że ryby nie brały kawałków mięsa, przesyconych chemicznie, po dotknięciu ich wąsikami.

d) **Powonienie.** Drugi zmysł chemiczny, powonienie, któremu przypada najczęściej rola pomocnicza, jest prawdopodobnie najmniej rozwinięty. Przemawia za tem fakt, że ryba nie reaguje na zapach dobrze przyrządzonej przynęty, będącej w pewnem od niej oddaleniu, którą bierze ochoczo, skoro ją spostrzeże innym zmysłem.

e) **Słuch.** Co do słuchu są zdania rozbieżne. Pewien profesor francuski doszedł na podstawie długoletnich badań do wniosku, że słuch ryb jest stosunkowo dobrze rozwinięty. Oparł on swoje twierdzenia na tym fakcie, że kiedy dzwoniono o różnej porze dnia, ryby stawiały się regularnie na odgłos dzwonka, by przyjąć pokarm. Ciekawych doświadczeń nad słuchem ryb dokonano też w pewnym niemieckim instytucie dla rybołówstwa. Próby te wykazały, że ryby reagują na tony o częstotliwości pomiędzy 4645 a 6960 drgań na sekundę. Niektóre rybki dostrzegały tony nawet znacznie wyższe, bo dochodzące do 13100 drgań na sekundę. Górna granica, uchwytna dla czułego ucha ludzkiego leży przy 20000 drgań na sekundę. Granica dolna dla ludzi jak też dla ryb leży przy 16 do 30 drgań. Do narządu słuchowego ryb dochodzą dźwięki tak słabe, że je nawet i ucho ludzkie ledwo może usłyszeć. Człowiek ledwo słyszy wysokie E na odległość 33 do 50 m., podczas gdy karpie słyszą ton ten do 85 m. Osiągnięte rezultaty wykazały niewątpliwie, że ryby wyróżniają poszczególne dźwięki. Stwierdzono nawet, że szybko uczą się rozpoznawać i wysokość tonów. Okazało się jednak, że dźwięki te muszą się różnić przynajmniej o całą oktawę.

Charakterystyczne są również doświadczenia uczonego niemieckiego Fritscha. W 1933 r. rybacy marsylscy zauważyli, że w miejscach, gdzie dochodziły dźwięki muzyki radjowej, połów był znacznie obfitszy. Byli to jednak prości rybacy, których spostrzeżenia przyjmowano z niedowierzaniem. Doświadczenia wyżej wymienionego uczonego potwierdzają w zupełności spostrzeżenia rybaków. Siedząc na brzegu rzeki i bacznie obserwując zachowanie się ryb, zauważył, że skierowują się one i skupiają się właśnie

w miejscu, gdzie uprzednio postawił czynny głośnik radjowy.

Na podstawie ogólnych swoich spostrzeżeń chciałbym podać do rozważenia, czyżby ryba nie dostrzegała dźwięków raczej zapomocą t. zw. szóstego zmysłu? Chwyta bowiem zapomocą tegoż zmysłu silniejsze drgania, z których dany ton się składa i które w mniejszym lub większym stopniu udzielają się wodzie. Wzmiankowane przeto doświadczenia uczonych byłyby tylko dowodem, że ryby reagują na dźwięki i to w warunkach wyjątkowo korzystnych dla udzielenia się wodzie drgań (z wyjątkiem doświadczeń Fritscha). Należy bowiem wziąć pod uwagę, że doświadczenia te, posiadające niewątpliwie wartość naukową, przeprowadzono w ograniczonych pod względem wymiarów basenach. Sam zresztą często doświadczyłem, iż wędkarz w czasie połowu może rozmawiać przyciszonym głosem, co bynajmniej ryby nie płoszy, co też dowodzi, że zmysł słuchowy jest co najmniej mało rozwinięty, a dopiero działa zapomocą linji nabocznej. Przypuszczenia te znajdą również i w tem potwierdzenie, że ryba nie posiada wogóle zewnętrznego organu słuchu, czyli ucha.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że ryba jest dobrze wyposażona w narządy ułatwiające jej zdobywanie pokarmu, jak też chroniące ją przed licznymi swymi nieprzyjaciółmi.

IV. POKARM RYB I PRZYNĘTY.

A. Pokarm. Ryby są zasadniczo zwierzętami żarłocznemi, gdyż pożerają zwierzęta rozmaitego rodzaju. Tylko nieznaczna ich część żywi się roślinami, chociaż nie wyłącznie. Drobniejsze, słabsze gatunki zbierają z roślin, albo też z dna wody drobne zwierzątka wodne jak ślimaki, robaki, owady itp. Większe, mocniejsze ryby żywią się roślinami, robakami, różnorodnemi owadami, odpadkami i padliną. Odpadki i padlina dostaje się do wody z zewnątrz, a w szczególności przez wrzucanie lub wprowadzenie przez kanały, poczem albo pływa na powierzchni lub opada na dno, zatrzymując się w miejscach zacisznych i głębokich (dołach).

Inne ryby żywią się wyłącznie rybami. Mniejsze ryby bywają pożerane przez większe, a te znów służą wyrośniętym żarłocznym rybom na pokarm. N. p. szczupak, ryba nadzwyczaj żarłoczna, połyka małe karpie, płocie i kiełbiki. Pozatem pożera czasami nawet kaczęta i kurki wodne. Sandacz, również drapieżna ryba, pożera najmniejsze rybki i istotki wodne. Okoń, skoro podrośnie, poluje na rybki.

B. Przynęty. Umiejętne łowienie ryb za pomocą wędki polega między innemi również na dostosowaniu przynęty do pokarmu ryb. Obfity połów zależy w niemałej mierze od podawania rybom na haczyku żeru, który najbardziej lubią i najłatwiej spostrzegają.

Trzeba więc przedewszystkiem wiedzieć, jakie przynęty dana ryba bierze, gdyż mają one pod tym względem rozmaite i zmienne upodobania.

Przynęty dzieli się na dwa gatunki, a mianowicie: naturalne i sztuczne. Naturalne zakłada się albo na haczyk, albo też rzuca się na dno.

I. PRZYNĘTY DO ZAKŁADANIA NA HACZYK.

1. Glisty.

a) Sposoby zdobywania glist.

Najpowszechniejszą i dla każdej niemal ryby odpowiednią przynętą, jest t. zw. dżdżownica, czyli glista. Jest to robak kształtu wężowatego, koloru ceglastego. Ukrywa się w ziemi w każdej niemal głębokości, a stąd nietrudno go znaleźć, zwłaszcza w polu, w świeżo zoranej ziemi lub w ogrodach podczas kopania. Dużo glist znajduje się zwykle pod większemi kamieniami, deskami lub płytami, których nieruszono z miejsca przez dłuższy przeciąg czasu. Trzeba jednak szukać ostrożnie i bez hałasu, gdyż glisty chowają się szybko.

Inny sposób zdobycia robaka polega na tem, że zbiera się glisty (duże) t. zw. rosówki po deszczu w nocy, przy odpowiedniem oświetleniu, albo też o wschodzie słońca. Wysuwają się one wówczas ze swych kryjówek na powierzchnię ziemi. Należy je szukać na nisko położonych łąkach, lub w plantach. Chowają się szybko do swych kryjówek przy nieostrożnem podchodzeniu do nich. Przy brzegu rzek, w zaroślach, zbiera się mniejsze robaki, znajdujące się przeważnie między korzeniami trawy, rosnącej na piasku zmieszanym gliną. Robaków tych używa się za przynętę w mętnej wodzie, przy wysokim wodosta-

nie rzek. Glista ta ze względu na jej czerwonawy kolor jak i ruchliwość, jest łatwo dostrzegalna dla ryby i dlatego bardzo przydatna.

Na żyznej ziemi (n. p. w ogrodzie) rozkładamy maty ogrodowe, jakiemi ogrodnicy nakrywają inspektowe okna i przez kilka dni podlewamy wodą. Po zdjęciu mat, zbieramy nagromadzone dżdżownice.

b) **Przechowywanie i hodowanie glisty.**

Glisty przechowuje się najkorzystniej w obszernej, dużej misce, (opisanej w rozdziale pierwszym), napełnionej żwirem, pochodzącym z brzegu rzek, w którym robaki się czyszczą. By robak nabrał żywego, czerwonego koloru, mieszamy żwir z tartą cegłą, pokrapiając mieszankę od czasu do czasu wodą. Po 3—4 tygodniach odnawiamy żwir. Poleca się glisty zaraz po nazbieraniu wrzucić do naczynia z czystą wodą, by robaki się oczyściły.

2. **Czerwony robak** jest podobny do glisty, jednakże mniejszy i o kolorze wyraźnie czerwonym. Żyje on między zgniłemi liśćmi i w odchodach końskich. W dnie chłodne i pochmurne chowa się dość głęboko, natomiast w dnie słoneczne i ciepłe znajduje się na powierzchni. Czerwonego robaka można też odnaleźć nad ranem i pod wieczór w inspektach i kompoście pomiędzy doniczkami. Robak ten jest tłusty i mocny.

Przechowywanie i hodowanie czerwonego robaka przeprowadza się w następujący sposób. Do obszernej miski, t. zw. surówki, kładzie się nieco wilgotnego mchu z sałatą. Mieszankę podlewa się raz po raz mlekiem względnie fusami od kawy i wsypuje się do niej zbierane robaki. Inny sposób polega na tem, że do wyżej wymienionego naczynia sypie się tłustego kompostu, dodając sporo zgniłych liści. Mieszankę tę polewa się w miarę potrzeby fusami od kawy.

Nadto poleca się założenie robaczarni. Robaki, w ten sposób uzyskane, mogą służyć zarazem jako pokarm dla drobiu. Zdala od budynków kopie się dół ½ m. głęboki i szeroki. Na spód wsypuje się liście. Na nie układamy warstwę snopków słomy, które nakrywamy deskami, obciążając je ciężkiemi kamieniami. Całość polewamy od czasu do czasu. Po pewnym czasie zagnieżdżą się w masie tej robaki, które, po usunięciu desek i słomy, zbieramy.

3. **Żółty ogon** jest robakiem koloru czerwonawożółtawego. Co do kształtu jest podobny do pędraka. Żyje także w gnoju, zwłaszcza krowim, dobrze przegniłym.

4. **Mięsny robak czyli czerw** jest to mały, biały robak, który tworzy się z jajek muchy, złożonych na mięsie, zwłaszcza płucach i różnych odpadkach mięsnych. Ciepło i słońce sprzyjają jego rozwojowi.

5. **Węgornica czyli ślepica,** długości palca, jest z kształtu podobna do pijawki z tą różnicą, że ma pyszczek pionowo spłaszczony. Kolor jej jest szary, a pod brzuchem jaśniejszy. Robak ten żyje w mule, unoszącym się nad dnem piaszczystem, przy brzegu bagien i rowów, wpływających do rzek. Jest to jedna z najlepszych przynęt na wszelkie gatunki ryb, zwłaszcza brzany.

6. **Gąsienica chróścika t. zw. kłódka** jest podobna co do kształtu i barwy do pędraka, lecz mniejsza i nieco ciemniejsza. W razie niebezpieczeństwa chowa ciało do ciemno-szarawej pochewki kształtu rurki, długości około 2 cm. Pochewkę buduje ona z rozmaitych przedmiotów z drzewa, listków, kamyków, muszelek ślimaczych, które bardzo zręcznie spaja i zlepia zapomocą szczególnej wydzieliny gruczołów przędnych,

otwierających się w okolicy paszczy. Pochewki z gąsienicą należy szukać w czerwcu przy brzegu wód, gdzie bywają przyczepione do kamieni, desek, blachy itp. Gąsienica chróścika stanowi dobrą przynętę na wszelkie gatunki ryb, zwłaszcza białych.

7. Dla ryb jak naprzykład klenia, który żeruje przeważnie tuż pod powierzchnią wody, czatując na muchy i owady, stanowią bardzo dobrą przynętę wszelkiego rodzaju **muchy i inne owady,** zwłaszcza chrabąszcze majowe i czerwcowe.

8. Kiedy chodzi o młode ryby żarłoczne, używa się **gąsienic, pijawek i ślimaków.** Ostatnie dwa żyją na dnie wody w mule i na roślinach wodnych.

9. Wreszcie na żarłoczne i drapieżne ryby, n. p. wyrośnięte okazy szczupaka, zakłada się jako przynętę **rybki, t. zw. żywce,** n. p. płocie, kiełbiki, ukleje i karasie. Dobrą przynętą na szczupaka jest również żaba.

Istnieje jeszcze **dalszy rodzaj przynęt**, również bardzo skutecznych, a mających nadto tę zaletę, że są łatwo do uzyskania, a mianowicie:

1. **Skwarki łojowe.** Małe kostki łoju gotujemy na patelni przez 20 minut w wodzie, mieszając je dobrze. Po ostygnięciu są one gotowe do użytku.

2. Dalszą przynętę stanowią **świeża wołowina, płuca, wątroba i chleb, maczany w świeżej krwi.** Przynętę taką zakłada się w małych kawałkach na haczyk. Nadaje się ona na okonie, klenie i brzany.

3. **Mózg owczy i wołowy** należy obrać z błon i gotować przez dwie minuty. Przynętę trzeba owinąć za pomocą nici, by utrzymać ją na haczyku.

4. **Jęczmień, pszenicę lub kaszkę perłową** gotuje się tak długo, dopóki skorupa nie pęknie (przynęta na płocie).

5. **Groch gotowany.** Napełniamy litrową puszkę do połowy dużym grochem, zakrywając ją szczelnie. Puszkę wstawia się do garnka z wodą i gotuje się przez trzy godziny. Puszkę taką zanurzamy całkowicie w wodzie. Tak parowany groch przechowuje się w wilgotnej chustce. Jest on wtedy zdatny do użytku przez przeciąg czterech tygodni.

6. **Szwajcarski ser** kraje się w małe kostki, zakładając je na większe haczyki. Przynęta ta nadaje się przedewszystkiem na brzanę i klenia.

7. **Wiśnie, winogrona i agrest** (przynęta na klenia).

8. **Ziarnka słonecznika** (przynęta na płocie).

9. **Różnorodne ciasta.**

a) Ciasto z chleba przyrządza się następująco: Ośrodek chleba zawija się w płótno i zanurza w letniej wodzie. Następnie ugniata się masę tę na ciasto, dodając do niego nieco miodu, względnie syropu. Ciasto zabarwiamy szafranem względnie karminem celem skuteczniejszego przywabienia ryby. Kulki ugniata się bezpośrednio przed ich nabiciem na haczyk, by utrzymać lepkość ciasta.

b) Inny sposób przyrządzenia przynęty z ciasta jest następujący: Uciera się na tarce ośrodek sucharka i wrzuca do gorącej wody. Z masy tej ugniatamy ciasto, mieszając je z małą ilością kartofli (stosunek

1 do 3). Ciasto zabarwiamy szafranem. Kulki ugniata się bezpośrednio przed użyciem.

c) Ciasto z przymieszką sera. Do przekiśniętego i utartego sera (twarogu) dodaje się trochę miodu. Ciasto to gotuje się w wodzie z dodatkiem rozpuszczonego masła. Mieszankę ugniatamy przez dłuższy czas, dodając do niej nieco mąki. Kulki ugniatamy również bezpośrednio przed wędkowaniem.

Powyżej omówiłem przynęty naturalne, w szczególności przynęty żywe i sporządzone z mięsa, owoców, ciast itp. Obecnie przystąpię do opisu **przynęt sztucznych,** które znajdują często praktyczne zastosowanie. Posługiwanie się przynętą żywą rozmaitego rodzaju, jak muchami, robakami, owadami i rybkami, w stanie żywym, wymaga pewnej wprawy i sprytu, zwłaszcza przy nabijaniu przynęty na haczyk. Jeżeli zważymy, że ze względu na porę nieraz trudno znaleźć odpowiednią przynętę, że wszelkie żyjątka używane na przynętę wbija się na haczyk w stanie żywym, co niewątpliwie sprawia im dotkliwy ból, zrozumiałem będzie, że posługiwanie się przynętą sztuczną winno znaleźć szersze zastosowanie.

Na myśl używania do połowu ryb przynęty sztucznej wpadli pierwsi Anglicy. Przynęty te wyrabia się przeważnie z blachy, naśladując w zewnętrznym wyglądzie różne robaki, owady, muchy i ryby. Są one nieraz do złudzenia podobne do swych naturalnych wzorów. Tej samej przynęty można używać kilkakrotnie, co przy posługiwaniu się żywą przynętą jest zupełnie wykluczone. Są one do nabycia po bardzo przystępnych cenach w każdej firmie, prowadzącej dział wędkarski. Niektóre przynęty, n. p. muchy można też sobie samemu sporządzić.

II. **Przynęty na grunt.** Dotąd omówiłem szereg przynęt do zakładania na haczyk. Poniżej poświęcę jeszcze kilka słów przyrządzaniu przynęt na grunt. Nasamprzód muszę zaznaczyć, że mało kto z amatorów-wędkarzy pamięta o stosowaniu przynęt gruntowych. Wymaga to wprawdzie pewnego trudu, lecz wędkarz nie winien go szczędzić, biorąc pod uwagę, że połów może być znacznie obfitszy. Za pomocą przynęt na grunt zwabia się ryby na uprzednio upatrzone miejsca.

1. Dzień przed połowem, albo też krótko przed rozpoczęciem połowu, rzuca się na miejsca, gdzie można się spodziewać obfitego plonu, ulepione kule z gliny tak ciężkie, by mogły utrzymać się na dnie wody. Kule nadziewa się robakami, siekanem mięsem, skwarkami, gotowanemi kartoflami, grochem, kaszą, chlebem i wogóle pokarmem, zastosowanym do gatunku ryb. Ryby, przywabione żerem, gromadzą się licznie w danem miejscu i oswajają się z przynętą. Jeśli wędkujący zapuści w tem miejscu wędkę z podobną przynętą, może być pewien dobrego wyniku.

2. Można też w inny sposób przynęcić rybę. Do worka zaopatrzonego w większe otwory, kładzie się wyżej wymieniony pokarm lub też kości, łby cielęce i wieprzowe, pokropione obficie krwią, itp. Worek obciążamy kamieniem. Zamiast worka można też używać kosza drucianego.

3. W butelkę napełnioną wodą kładzie się rozmaite robaki i owady. Zakorkowaną butelkę obciąża się kamieniem.

Zamiast powyższych sposobów stosowania przynęt gruntowych, które uskutecznia się przed połowem,

można też celem doraźnego zwabienia ryb, rzucać podczas połowu raz po raz robaki, chleb, ciasto, gotowane kartofle i t. p. Sposób ten jest łatwy do wykonania i przynosi także korzyści. Robaki i t. p. rzuca się tylko na miejsca ciche i głębokie, bez najmniejszego prądu.

V. UWAGI CO DO CZASU, MIEJSCA I SPOSOBU WĘDKOWANIA, CO DO ODZIEŻY WĘDKARZA I ZACHOWYWANIA SIĘ PODCZAS POŁOWU ORAZ PRZEPISY USTAWOWE.

1. **Czas.** Ogromne znaczenie dla wędkarza posiada odpowiednia **pogoda i pora roku.** Ileż to razy można stwierdzić, że w pewnem miejscu ryby wprost się kłębią i wypływają pod samą powierzchnię wody. Gdy jednak zarzuci się haczyk z przynętą, to żadna nie chce jej nawet „trącić". Fakt ten zadziwi niewątpliwie niejednego wędkarza, a jest tu całkiem proste wytłumaczenie. Gdyby wędkarz ów zarzucał wędkę o różnych porach, zauważyłby na pewno, że na tem samem miejscu o innej porze, ryby biorą niemal za każdym zarzutem. Z powyższego wynika więc reguła: trzeba obrać odpowiednią porę do połowu. Głównym sezonem łowienia ryb jest czas od początku maja do końca października, z wyjątkiem czasu ochrony, kiedy ryby odbywają tarło. Niektóre drapieżne ryby biorą przynętę nawet zimą, przy większych mrozach. Im zimniejsza woda, tem głębiej przebywają ryby. W sierpniu podchodzą one zazwyczaj najwyżej. We wrześniu natomiast trzymają się już trochę głębiej. W październiku i następnych miesiącach przebywają na ogół bliżej dna.

W dnie chłodne wędkuje się z największem powodzeniem mniejwięcej od godziny 9 rano do 3 popo-

łudniu. Przy średnio ciepłej temperaturze biorą ryby przynętę najchętniej między godziną 6 a 9 rano. Podczas wielkich upałów jest najodpowiedniejszą porą wczesny ranek i późny wieczór. Najlepsze są z reguły dnie ciepłe z przelotnemi deszczykami, gdy powietrze przesycone jest wilgocią a pogoda prawie bezwietrzna. Okonie i płocie stanowią tu wyjątek, gdyż biorą najlepiej w pogodę wietrzną. W dnie szare, z przelotnemi deszczami, można łowić przeważnie przez cały dzień. Jeśli nawet nadciągnie burza, nie trzeba się tem zbyt przejmować. Burza przeminie i ryby, zwłaszcza białe, jeszcze lepiej brać będą aniżeli przed nią. Deszczu zaś sportowiec bać się zgoła nie powinien. Woda jest tak jego jak i ryby żywiołem. Od czego zresztą odpowiednia odzież!

Co do **pory roku,** trzeba uwzględnić, co następuje: Wiosną ryba wałęsa się wszędzie. Przebywa ona niemal w każdem miejscu. Tłumaczy się to tem, że na wiosnę roślinności wodnej jest jeszcze mało, a wodostan bardzo wysoki, co pozwala rybie szukać trudnego do zdobycia pokarmu na większej przestrzeni. Ryby, opuszczając swe zimowe leża są zgłodniałe. Jeśli wędkarz na nie natrafi, może ich złowić większą ilość. Wczesną wiosną biorą ryby szczególnie dobrze koło południa. Jako przynęty jest najkorzystniej użyć robaka.

Latem są ryby bardzo wybredne z powodu obfitości pokarmu, który wszędzie łatwo znajdują. Już o świcie ruszają ryby na żer. Najlepsza to pora do łowienia. W czasie tym wędrują one przeważnie stadami i rzucają się ochoczo na żer. Kiedy woda nabiera już wyższej temperatury, mniejwięcej około godziny 9-tej, przestają ryby brać i chowają się w głębinie. Dopiero pod wieczór wychodzą znów na żer. Ranki są

jednak stanowczo korzystniejsze dla połowu, aniżeli wieczory, chyba, że jako przynętę zastosuje się owady.

Jesień wczesna, to najlepszy sezon na połów szczupaków, szczególnie w czasie pierwszych przymrozków, które natychmiast warzą roślinność wodną. Głodne szczupaki wędrują wszędzie i rzucają się łapczywie na przynętę.

Zimą ryby naogół wpadają w odrętwienie. Przed skuciem się wód powłoką lodową, ryby z reguły gromadzą się, by udać się na leże zimowe. I zimą można łowić, co jednak w rzeczywistości rzadko zachodzi ze względu na dotkliwe zimno, jak również na rzadkie pojawianie się ryby. Łowienie ryb odbywa się wtedy w ten sposób, iż wycina się w lodzie większy otwór (przeręble), na który rozkłada się kilka kijów, przykrywając je wiązką słomy, aby zapobiec zamarznięciu wody. Ryby zwabione dochodzącem przez otwór powietrzem, gromadzą się nieraz w większej ilości pod słomą, która je chroni od zimna. W przeręble wpuszcza się haczyki z przynętą.

2. **Miejsce.** Nietylko wybór pory jest bardzo ważny, lecz także znajomość terenu, na którym pragniemy wędkować, posiada zasadnicze znaczenie. Dobry wędkarz upatrzy sobie miejsce połowu conajmniej na dzień przed połowem. Przy tem będzie się kierował tem doświadczeniem, że ryby bywają przeważnie na takich miejscach, które im zapewniają dostateczną ilość pokarmu i ochronę przed nieprzyjaciółmi. W dnie ciepłe, po dłuższem zimnie, podchodzą ryby pod brzegi w rzadkie zarośla dla wygrzewania się i szukania pokarmu. Przy brzegu bowiem ogrzewa się woda najbardziej, gdzie zarazem najlepiej rozwija się to, co stanowi pokarm ryb, a więc planktony, różne owady, drobne rośliny wodne i t. p. Tu utrzymuje się zazwyczaj

większa ilość ryb różnego gatunku. Jednakże nie zawsze natrafiamy tu na ryby. Ożywiony ruch na wodzie (parowce, tratwy, łowienie siecią) może ryby spowodować do unikania takich miejsc na czasokres dłuższy a nawet na zawsze.

Słaby rybostan, a nawet objaw zanikania ryb w naszych rzekach, mam tu na myśli zwłaszcza Wisłę, jest zależny od najróżnorodniejszych przyczyn. Wycinając lasy w górnym biegu rzeki, winno się pamiętać o normalnej eksploatacji z szczególnem uwzględnieniem uniknięcia ujemnych skutków dla rybostanu rzeki. To samo tyczy się wycinania wiklin przybrzeżnych. Masowe wyławianie ryb przez rybaków, wyłącznie w celach zarobkowych, winno doznać ograniczeń i być dostatecznie unormowane z punktu widzenia ochrony ryb w czasie wędrówki i tarła. Rybostan rzek niszczą dotkliwie także grasujące choroby. Bardzo ujemnie wpływa na stan zdrowia ryb zanieczyszczanie rzek odchodami miast, a zwłaszcza zakładów fabrycznych o zawartości składników chemicznych, wywołujących wprost zatrucie ryb. Dalszą poważną przyczyną jest gwałtowne spływanie wód z roztopów wiosennych lub wód deszczowych. Zaradza temu obecność lasów, krzewów i wiklin i ich korzeni oraz mchu, zapobiegających osuszaniu okolicy, wyschnięciu źródeł, a w dalszem następstwie niskiemu wodostanowi rzeki i nadmiernemu ogrzewaniu się wód, co wpływa ujemnie na żywotność ryb. Zarastanie dna bujną roślinnością sprzyja procesom gnilnym, wytwarzając warunki wręcz niekorzystne dla trybu życia ryb.

Najbogatsze w zdobycz są miejsca, gdzie woda gromadzi się bardzo obficie i zwarcie i szybko płynie. Tu czatują większe ryby na żer. To też w pobliżu tam regulacyjnych (główek), śluz i filarów mostowych moż-

na spodziewać się najłatwiej zdobyczy, jak również i tam, gdzie woda mąci się tylko miejscami lub gdzie latem powstają na wodzie bańki. Jest to niezawodny znak, że znajdują się w tem miejscu ryby denne jak leszcz, lin lub karp.

Dużą rolę odgrywa dno wody. Należy dokładnie stwierdzić, czy grunt jest równy, piaszczysty, kamienisty lub mulisty. W wodzie o dnie mulistem natrafimy na węgorza, lina, leszcza. Na dnie piaszczystem przebywają inne gatunki ryb, n. p. kiełb, jazgarz, brzana i t. d.

Wreszcie winien wędkarz przy wyborze miejsca zważać na to, czy woda jest czysta lub mętna, płytka lub głęboka. Odróżnia się pod względem miejsca trzy rejony (okręgi):

a) Woda dość cicha albo też bardzo lekki prąd. Dno muliste albo piaszczyste. Utrzymują się tu przedewszystkiem węgorze, płocie, leszcze, podleszczyki, kiełbiki, jazie, świnki, czasami certa i nawet szczupak.

b) Silny prąd, grunt żwirowato-piaszczysty. Tu przebywają przeważnie sandacze, szczupaki, okonie, certy, jazgarze, brzany, a czasami klenie.

c) Falisty prąd, grunt kamienisty. Utrzymuje się tu kleń, boleń i pstrąg.

Do powyższych uwag dołączam następujące wskazówki F. Skworcowa, wędkarza-sportowca, które każdy amator winien sobie dobrze zapamiętać. Streszczają i uzupełniają one mniejwięcej to, co dotąd w rozdziale tym powiedziałem.

1. Każdy gatunek ryb ma swoje okresy szczególnie ostrego apetytu, poczem jakby odpoczywa przez kilkanaście dni i bierze wtedy słabo.

2. Najlepiej bierze ryba przed tarłem i w jakiś czas po wyikrzeniu się.

3. Chwyta przynętę chętniej wczesną wiosną i wczesną jesienią aniżeli latem.

4. Przed dłuższym dżdżystym okresem ryba przestaje brać na dwa dni przed zmianą pogody.

5. W gorące, ciche, upalne dnie ryba nie bierze przynęty.

6. Silne wiatry, szczególnie północne i wschodnie oraz dmące pod wodę, wpływają ujemnie na ochotę ryb do żerowania.

7. Silny wiatr nie przeszkadza w łowieniu okoni, płoci i szczupaków, nawet przeciwnie, sprzyja w łowieniu wymienionych gatunków.

8. Najlepsze wiatry to wiatry zachodnie i południowe.

9. Jeśli jaskółki i muszki latają wysoko, ryba trzyma się w wodzie głęboko. Gdy natomiast latają nad wodą, ryba podchodzi do powierzchni.

10. Pod wieczór, w ciszę, przy drobnym deszczyku, kiedy muszki padają na wodę, najlepszy to czas na łowienie ryb za pomocą przynęty z much i owadów, tak naturalnych jak sztucznych.

11. Przed samą burzą i podczas niej ryba nie bierze. Po burzy natomiast można się spodziewać udatnego połowu, zwłaszcza jeśli burza trwała długo.

12. Im większy wodostan, tem gorszy jest połów. Ryba bierze dobrze, kiedy wodostan jest równy, słabo natomiast, gdy woda opada. Gdy woda dochodzi do stanu normalnego, ryba bierze dobrze.

13. W mętnej wodzie, przy wysokim wodostanie, ryba dość chętnie chwyta przynętę (zwłaszcza brzana

i węgorz). W mętnej wodzie przy niskim wodostanie, albo wcale niebierze albo niechętnie.

14. Im bardziej różni się pewien obszar wodny od reszty terenu wodnego, tem lepsze są tam miejsca do łowienia ryb. N. p. w małych strugach ryba najlepiej bierze w tych miejscach, gdzie są doły. W wąskich rzekach w tych miejscach, gdzie jest najszersza, w szerokich rzekach natomiast odwrotnie, bierze najlepiej tam, gdzie jest najwęższa.

3. **Sposób wędkowania.** O sposobie wędkowania pisałem już w rozdziale drugim. Na tem miejscu pragnę uzupełnić swoje uwagi. Zależnie od głębokości, w jakiej zamierzamy łowić, rozróżniamy trzy rodzaje wędkowania, mianowicie: na dnie wody, pomiędzy dnem a powierzchnią i wreszcie tuż pod samą powierzchnią. Stosownie do tego, wędkarz zapuszcza sznur w odpowiednią głębię, gdzie dana ryba żeruje. Uskutecznia to przez odpowiednie przesunięcie pływaka. Wyjątek stanowią wędki bez pływaka n. p. gruntówka i paternoster. Szczególnej wprawy wymaga zarzucenie wędki zarówno z wiatrem, jak pod wiatr, jak również prowadzenie wędki na bystrym prądzie. Potrzeba tu dużo zręczności, uwagi i wprawy. Im sprawniej wędkujący posługuje się wędką, tem pewniejszy może być wyniku. Gdy ryba bierze, czyli chwyta przynętę, wędkarz podrywa lekko wędkę w bok od siebie, aby haczyk wbić głębiej w paszczę ryby, gdyż w przeciwnym razie ryba łatwo wypuści haczyk z pyszczka. Przy szarpnięciu można już łatwo ocenić, czy zacięta ryba jest mała, czy też wielka i ciężka. W ostatnim wypadku nie należy jej odrazu holować. Trzeba jej dać swobodę ruchu, popuszczając sznura, aby ryba mogła się wyczerpać z sił. Wyczerpana ryba przestanie się szarpać

(z wyjątkiem brzany) i już łatwo będzie ją holować i wydobyć z wody.

4. **Odzież wędkarza.** Ubranie rybackie winien wędkarz przygotować sobie bardzo starannie. Ma go ono przedewszystkiem dostatecznie chronić przed zaziębieniem. Dlatego też nadają się na nie tylko materjały grubsze. Ubranie składa się z kurtki, spodni i czapki i jest koloru ochronnego t. j. ciemno-zielonawe lub też popielate. Kolory te są dostosowane do otoczenia, w którem przebywa wędkarz w czasie połowu. Ryba znacznie trudniej dostrzega obecność wędkującego w ubraniu barwy „ochronnej". Latem zastępuje spodnie i kurtkę kombinezon sportowy z lekkiego materjału. Ubranie winno być dość obszerne, by umożliwić wędkarzowi swobodne wykonywanie wszelkich ruchów, związanych z wędkowaniem. Warunki, w których znajduje się sportowiec w czasie połowu, uniemożliwiają mu szybkie schronienie się w razie nagłych opadów deszczowych. Nieraz zależy mu nawet na tem, by nie przerwać połowu mimo deszczu. Chroni go od tego długi nieprzemakalny płaszcz, względnie peleryna, zaopatrzona w kaptur.

Obuwie winno być z dobrej, nieprzemakalnej skóry. Jesienią, zimą i wiosną wkłada wędkarz długie buty, latem natomiast lekkie trzewiki sznurowane. Wędkujący powinien przedewszystkiem dbać o suche i ciepłe nogi. Poleca się zatem o każdej porze roku wkładać pończochy względnie skarpety wełniane. Do kompletnego wyposażenia należy również plecak ciemno-zielonego lub popielatego koloru.

5. **Zachowanie się wędkarza podczas połowu.** Nie mogąc zaliczyć ryb do zbyt mądrych zwierząt, trzeba jednakowoż o tem pamiętać, że wzrok i dotyk wraz z t. zw. szóstym zmysłem, linją naboczną,

są dobrze rozwinięte. To też wędkarz winien zachowywać podczas połowu spokój i rozwagę. O zachowaniu się wędkującego mówiłem już częściowo w rozdziale trzecim, przy opisie organów zmysłowych ryb. Do uwag tych chcę tylko dodać, że trzeba zachowywać się jak najciszej na swem stanowisku, by niczem nie zdradzić swej obecności, gdyż ryba zaostrza wtedy swą czujność i nawet mały szelest wystarczy, aby ją spłoszyć. Należy nadto pilnie zważać, by cień wędkarza, a nawet wędziska nie padały na wodę, bo i to, choć zdaje się być drobnostką, odstrasza rybę. Od czasu do czasu trzeba wyjąć wędkę z wody, oglądać jak najdokładniej przynętę, czy nie jest uszkodzona, oczyścić ją z brudu, ewentualnie założyć świeżą.

Na tem samem miejscu nie zapuszcza się zbyt długo wędki. Skoro więc zauważymy, że ryby wogóle nie biorą, trzeba raczej obrać inne stanowisko. Tak zarzucanie jak i wyciąganie wędki winno odbywać się zręcznie, a przedewszystkiem swobodnie. W przeciwnym wypadku, wystraszy się ryby już na samym wstępie. Należy przedewszystkiem pilnować haczyka, by nie zaczepić nim o własne ubranie lub w pobliżu wędkujących.

Umiejętne prowadzenie wędki polega na tem, by nie zaczepić haczykiem o przedmioty znajdujące się na dnie, co nie wyklucza, że mimo nieraz wprawnej ręki wędkarza, nietrudno o podobne przygody. Zdarza się niekiedy, że amator początkujący jest przekonany o zacięciu niezwykłej zdobyczy, a tymczasem wyłowił znoszony but, który skutkiem już zupełnej niezdatności zaciążył przygodnemu żebrakowi. Gdyby ów wędkarz posiadał więcej doświadczenia, nie wyciągałby napewno z tak wielką radością mnie-

maną zdobycz. Wytrawny wędkarz spostrzegłby niewątpliwie odrazu podobną przygodę. Przy holowaniu bowiem, choćby najmniejszej ryby, zauważa się charakterystyczne drganie całej wędki, które powstaje skutkiem bronienia się ryby.

Z własnych przygód przytoczę trzy następujące bardzo charakterystyczne wypadki. Pewnego dnia wędkowałem z łodzi i dzięki niezręcznemu manipulowaniu wędką, wpadły mi binokle do wody, w dość głębokiem miejscu. W toku rozmowy z znajomym panem, który opodal również wędkował, nie mogłem powstrzymać się, by nie ubolewać nad poniesioną, z powodu własnej niezręczności, stratą. Jakie było jednak moje zdumienie i zarazem radość, gdy po upływie może 15 minut sąsiad mój z widocznem zadowoleniem przyholowując domniemaną zdobycz, zamiast niej, wyłowił moje binokle, które uważałem już za stracone. Fakt ten należy tłumaczyć tem, że w czasie opadania binokli na grunt, prąd dość znaczny zniósł je pod stanowisko mojego sąsiada.

Zdarzyło mi się nieraz, że holowałem ryby, w których haczyk wbił się w pletwy, skrzele lub kadłub. Dla amatora początkującego, zdarzenia takie, zdają się być niezwykłemi. Tymczasem zachodzą one częściej, aniżeli by to przypuszczać można. Skutkiem bowiem własnej nieostrożności ryba, zwłaszcza większa, może ocierając się o haczyk, nabić się na niego, co powoduje zanurzenie się pływaka. Wędkarz spostrzegłszy to, mniema, że ryba bierze, zacina ją, dzięki czemu haczyk wbija się jeszcze głębiej w wspomniane części ciała. Tak zaciętą rybę holuje się bardzo trudno.

Trzeci wypadek stanowi zupełnie wyjątkowe zdarzenie. Wędkując kiedyś z brzegu na płotki, przy dość

wysokim wodostanie, zauważyłem w pewnej chwili, że zanurza się pływak, wobec czego szarpnąłem wędką. Przy wydobyciu ryby zerwał się z powodu schronienia się ryby do pobliskich zarośli sznur na wysokości poniżej pływaka. Założyłem więc zapasową wędkę. Łowiąc w dalszym ciągu, zaciąłem po pewnym czasie inną rybę. Zdumiałem się jednak, gdy holując łup, zauważyłem, że wraz z nową zdobyczą wydobyłem z głębiny również uprzednią, która skutkiem szamotania się omotała żyłkę o haczyk drugiej wędki. Wypadek powyższy należy tłumaczyć sobie następująco. Żyłka po przerwaniu jej przez rybę musiała się zaplątać w zaroślach. Następnie ryba w wyżej opisany sposób splątała żyłkę z haczykiem zapasowej wędki, który wystawał z pyszczka drugiej rybie.

Łowiący winien zachować wszelką ostrożność, by uniknąć ewentualnego nieszczęścia. O ile wędkowanie odbywa się z łódki, musi być tembardziej ostrożny, by zapobiec tak płoszeniu ryb, jak również przymusowej kąpieli.

Ze złowionemi rybami należy obchodzić się oględnie. Wyciągając haczyk, trzeba uważać na to, by rybie sprawić jak najmniejszy ból. Haczyk wyciąga się natychmiast po wydobyciu ryby. Sportowiec nie składa ryb żywych do plecaka czy koszyka, gdzie giną w długiem, powolnem konaniu, ale zabija je i tylko nieżywe transportuje. Zabijanie złowionych ryb to nie tylko skrócenie męki złowionej ryby, lecz zarazem zabieg, który zapewnia wędkarzowi spożycie smaczniejszej ryby, aniżeli, gdyby zginęła przez uduszenie. Rybę zabija się przez kilkakrotne uderzenie głowy jakimś ciężkim przedmiotem. Szczupaka, jako silną i bardzo żywotną rybę, najlepiej zabija się w

sposób następujący. W miejsce, gdzie kończy się głowa a zaczyna się kadłub, wbija się silnem pchnięciem ostry scyzoryk, przez co przecina się kręgosłup, a ryba ginie natychmiast. W sprawie tej ogłoszono dekret o ochronie zwierząt z dnia 22. 3. 1928 r., zabraniający znęcania się nad zwierzętami, który również ryby ochrania, zakazując ich przewozu lub przenoszenia w warunkach, powodujących zbędne cierpienia.

Jeśli zamierzamy żywą rybę donieść do domu, należy ją niezwłocznie, po uwolnieniu z haczyka, wpuścić do obszernego naczynia lub sieci, którą zapuszcza się do wody. Samo przenoszenie ryby dokonuje się w naczyniu, napełnionem wodą rzeczną. Mięso takiej ryby jest jeszcze smaczniejsze, niż ryby po wydobyciu zabitej.

W końcu dorzucę jeszcze garść uwag, tyczących się **przyrządzenia i spożywania ryb.** Jedynie świeże ryby nadają się do przyrządzania. Ryby nieświeże są poprostu trujące. Świeżość ryb poznaje się po następujących znamionach. Mają one oczy wypukłe i niezamglone, a skrzela i szczęki czerwone. Skóra jest śliska, pletwy elastyczne, a mięso sprężyste. Wreszcie uciska się palcem ciało ryby. Jeśli pozostanie wklęsłość na ciele, jest to niezawodny znak, że ryba jest nieświeża. Rybę rozcina się wzdłuż brzucha, zaczynając od ogona. Wyjmując wnętrzności, trzeba baczyć na to, by nie uszkodzić żółci, która, gdy się rozleje, nadaje mięsu przykry i bardzo gorzki smak.

6. **Przepisy ustawowe.** Uprawiać można wędkarstwo w każdej prawie rzece i w każdem jeziorze, rzecz oczywista, jedynie za zgodą właściciela lub dzierżawcy rybołówstwa, którzy są jedynie uprawnieni do jego wykonywania. Jeżeli więc kto zamie-

rza dokonać połowu za pomocą wędki, winien się zgłosić u osoby względnie władzy uprawnionej do wykonywania rybołówstwa na danym obszarze wodnym, która wyda **zezwolenie** na piśmie, za odpowiednim wynagrodzeniem. Zezwolenie winien wędkarz mieć przy sobie podczas wykonywania połowu i na każde żądanie okazywać władzom powołanym do nadzoru nad rybołówstwem. Zezwolenie ulega zatwierdzeniu przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej. Dopiero z tą chwilą zezwolenie staje się wystarczającym dowodem legitymacyjnym, jako **karta wędkarska.** Karta ta zawiera zarazem najistotniejsze postanowienia ustawy.

Właściwe starostwo odmawia zatwierdzenia w wypadku, gdy zachodzą przyczyny wymienione w art. 44 i 45 **ustawy o rybołówstwie z 1932 r.** Są to przyczyny następujące: brak obywatelstwa polskiego, prawomocny wyrok skazujący za popełnienie zbrodni oraz cięższe wykroczenia przeciw ustawie o rybołówstwie. Pozatem może starostwo w pewnych przypadkach odmówić zatwierdzenia, cofnąć wydane zezwolenie i unieważnić kartę wędkarską.

Ustawa o rybołówstwie z 1932 r. uległa nowelizacji na zasadzie dekretu z dnia 31. 12. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 976. Myślą przewodnią ustawodawcy było uproszczenie dotychczasowej zawiłej procedury przy wydawaniu zezwoleń na połów, co pociągnęło za sobą znaczne odciążenie dla właściwych władz administracyjnych, a zarazem wielkie udogodnienia dla sportowców. W myśl art. 47 ustawy karta wędkarska uprawniała na sportowy połów ryb wędką tylko w oznaczonym obwodzie rybackim. Nowela z 1934 r. zniosła ten przepis nakładając na wędkarzy obowiązek posiadania karty wędkarskiej i

pozwolenia na sportowy połów ryb, a ważność karty wędkarskiej rozszerza na obszar całego Państwa. Pozwolenie właściciela lub dzierżawcy obwodu rybackiego nie wymaga już zatwierdzenia. Trzeba zatem odróżnić kartę wędkarską od zezwolenia właściciela lub dzierżawcy. Karta wędkarska wyraża bowiem zgodę właściwych władz administracyjnych na uprawianie połowu wędkarskiego z mocą obowiązującą na obszarze całego Państwa. Natomiast faktyczne wykonywanie sportowego połowu wędką uzależnia ustawa od zezwolenia właściciela lub dzierżawcy danego obwodu rybackiego. Zmianie uległ również art. 29 ustawy. Zniesiono obowiązek ustalenia dla każdego obwodu najwyższej dopuszczalnej liczby pozwoleń na sportowy połów ryb, pozostawiając ustalenie maksymalnej ilości zezwoleń w razie zachodzącej potrzeby uznaniu wojewody.

Kto nie wypełni tych zasadniczych ustawą nałożonych obowiązków, wykonując bezprawnie rybołówstwo, tego ustawa uznaje za kłusownika, karząc go grzywną pieniężną a nawet więzieniem.

Z uwagi na to, iż w myśl obowiązujących przepisów, organizacjom wędkarzy przysługuje również prawo ubiegania się **o dzierżawę obwodów rybackich,** omówię pokrótce tryb postępowania w sprawie przyznania dzierżawy. Stosownie do instrukcji, w przedmiocie wydzierżawienia obwodów rybackich, powiatowa władza administracji ogólnej winna na czas ogłosić przetarg i warunki dzierżawy, a odpisy ogłoszeń przesłać wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Zawarcie definitywnej umowy dzierżawnej z osobą, której przyznano dzierżawę obwodu rybackiego, należy dokonać dopiero po uprawomocnieniu się decyzji przyznającej dzierżawę. Umowa

winna być zawarta według wzoru kontraktu, ustalonego przez ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z uwzględnieniem dyrektyw wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, co do poszczególnych obowiązków dzierżawy.

Wyżej wspomniana nowela z dnia 31. 12. 1934 r. do ustawy o rybołówstwie wprowadza niezmiernie ważne postanowienie o znawcach rybackich. Wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej mają dla celowego wykonania ustawy o rybołówstwie przed wydaniem rozporządezń i zarządzeń wysłuchać opinji wyznaczonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych znawców rybackich.

Uchwalona przez Sejm dnia 7. 3. 1932 r. ustawa o rybołówstwie oraz wydane dnia 27. 10. 1932 r. rozporządzenie o ochronie ryb i raków na wodach otwartych mają niezmiernie doniosłe znaczenie. W życiu rybackiem zaszedł wybitny zwrot ku lepszemu. Rybostan naszych rzek i jezior tak bezprzykładnie zniszczony doczekał się wreszcie ochrony na zasadzie wyżej wymienionego rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 874) z mocą obowiązującą od dnia 30. 12. 1932 r. Omówię główne zasady rozporządzenia, dotyczące li tylko wędkarstwa, potrącając równocześnie o ustawę z dnia 7. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 357).

Na podstawie art. 54 ustawy nie wolno łowić ryb, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych, jak również w ustanowionym dla nich okresie ochronnym. Ryby złowione wbrew postanowieniom ustawy, należy, o ile są jeszcze żywe, wpuścić niezwłocznie z całą ostrożnością do tej samej wody, w której je złowiono. **Natomiast ryby, które podczas połowu usnęły, wolno zużytkować w**

danem gospodarstwie domowem. § 9 zabrania dokonywania połowu ryb wszelkich gatunków jakimkolwiek narzędziem w niedzielę, w czasie od godziny 6 do 20. Zakaz ten nie obejmuje łowienia ryb na wędkę ręczną. Zakaz połowu ryb w niedzielę czyli t. zw. ochrona niedzielna ma mniej na uwadze ochronę niedzielnego odpoczynku uprawnionego do wykonywania rybołówstwa, chodzi tu raczej o umożliwienie rybom spokojnego żerowania dla większego ich wzrostu. Ochrona taka zabezpiecza przedewszystkiem rozmnażanie się ryb.

Rozporządzenie o ochronie ryb i raków posługuje się dwoma środkami ochronnemi:

a) minimalnemi miarami niektórych użytkowych gatunków ryb.

b) całkowitym lub częściowym zakazem połowu ryb w okresie ich tarła.

Wymiary ochronne. Rozporządzenie ustanawia następujące wymiary ochronne, oznaczające długość ryby od głowy do końca najdłuższego promienia pletwy ogonowej.

dla:	pstrąga	25 cm.
	sandacza . . .	35 „
	szczupaka	28 „
	leszcza	25 „
	brzany	25 „
	świnki	20 „
	lina	18 „
	jazia	20 „
	klenia	20 „
	płotki	15 „
	węgorza	35 „

Okres ochronny: Pstrąg od 15 października do 15 grudnia.

Z wyżej wymienionych ryb, podlegających ochronie wymiarów tylko pstrąg doznaje ochrony podczas tarła. Wyjaśniam, że z licznie wymienionych w ustawie gatunków ryb przytoczyłem tylko pstrąga, który jedyny wchodzi w rachubę dla wędkarza. Inne gatunki ryb nie są objęte ochroną tarła. Są to gatunki, które albo nie przedstawiają większego użytku, albo też nie wymagają tej ochrony. Przykładem ostatniego może służyć szczupak, który jest chroniony stosunkowo dużą miarą minimalną. Wprowadzenie ochrony jego tarła mogłoby spowodować nadmierne rozmnożenie się tego drapieżnika na niekorzyść innych ryb.

Między innemi poleca ustawa wędkarzom zorganizowanie się **w stowarzyszenia** i przystąpienie do ogólnego związku wędkarzy. Wędkarstwo rzeczywiście wykazuje mało solidarności. Istniejące bowiem nieliczne zresztą towarzystwa z małemi wyjątkami żyją wyłącznie życiem własnem i wykazują mało żywotności. Skutkiem takiego stanu rzeczy zajmuje wędkarstwo bodaj ostatnie miejsce wśród innych sportów, a nie mało jest osób, zwłaszcza stojących poza życiem sportowem, którzy wprost z lekceważeniem wyrażają się o sporcie wędkarskim. Pierwszem zatem zasadniczem dążeniem wędkarzy sportowców winno być wywalczenie wędkarstwu miejsca należytego w społeczeństwie naszem, jak to ma miejsce u innych kulturalnych społeczeństw np. w Anglji, Niemczech itd. Drugiem dążeniem zwolenników sportu wędkarskiego winno być podniesienie i pielęgnowanie dobrych obyczajów wędkarskich, a zwłaszcza życzliwe ustosunkowanie się poszczególnych wędkakarzy między sobą podczas połowu. Sprawy te należałoby unormować statutem.

Stowarzyszenia wędkarzy, będące siłą rzeczy w bliższym kontakcie z władzami, będą miały możność wyjednywania ulg i pomocy tak sobie jak i poszczególnym swym członkom np. subwencje na zarybienie pewnych obszarów wodnych, ulgi przy wykupywaniu karty wędkarskiej. Stowarzyszenia powinne też poczynić starania o wydanie i popieranie czasopism wędkarskich, oraz służyć wydatną pomocą przy wydawaniu prac z zakresu tejże dziedziny, jak również organizować odczyty.

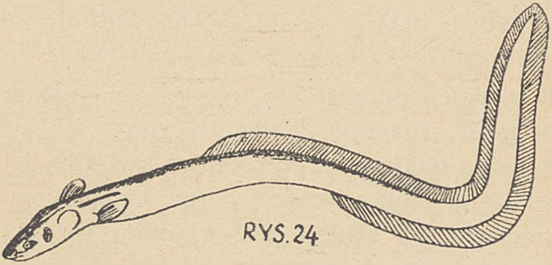
Byłyby to w krótkim zarysie najelementarniejsze postulaty, które wcielone w czyn, zaspokoiłyby słuszne ambicje i sprawiłyby żywe zadowolenie światu wędkarskiemu.

VI. OPIS NAJPOSPOLITSZYCH GATUNKÓW RYB, ICH MIEJSCE PRZEBYWANIA I POKARM, STOSOWANIE PRZYNĘT I SPOSÓB ŁOWIENIA.

W rozdziale tym opisuję wszyskie te gatunki ryb, na które amator-wędkarz natrafia najczęściej w naszych rzekach. Również sportowiec znajdzie wśród nich te gatunki, które stanowią przedmiot jego szczególnych zainteresowań (gatunki, nadające się do sportowego połowu).

A. Ryby, które przeważnie żerują na dnie (ryby denne).

1. **Węgorz rzeczny (angnilla fluviatilis)** (rys. 24). Jest to dziwna, kapryśna ryba, która żyje w naszych



RYS. 24

rzekach. Ciało ma wydłużone, wężowate. Nadzwyczaj drobne łuski są pogrążone w grubej, śliskiej skórze.

Posiada pletwy bardzo miękkie. Dopóki węgorz jest młody ma żółto-złotą barwę. Później ciemnieje i staje się prawie czarny, na brzuchu zaś jaśniejszy.

Węgorz prowadzi ciekawy sposób życia. Przychodzi do nas z morza jako bardzo maleńki węgorek. W ciągu zaś siedmiu do dziesięciu lat dorasta do potężnej długości (około 1,50 m.) i wagi kilku kilogramów (5 kg.). Nigdy w słodkiej wodzie nie odbywa tarła, ani jaj nie składa. W dorosłych okazach, złowionych w rzekach, nie znajdziemy ani ikry, ani mlecza, lecz tylko ich zawiązki. Kiedy dorośnie, budzi się w nim pęd do wędrówki. Podczas ciemnych nocy wędruje bez przerwy rzekami, nie biorąc pokarmu. W dzień kryje się wśród wodnych roślin lub w mule. I tak dąży wytrwale do morza. Znalazłszy się tam, pozostaje do końca swego żywota i nie wraca więcej do wód słodkich. Od kwietnia do czerwca pojawiają się u ujść wszystkich rzek nieprzeliczone gromady maleńkich rybek, małych węgorków, podobnych do przejrzystych listków wierzbowych. Miljony ich płynie pod prąd rzek, dążąc do stawów i jezior.

W rzekach przebywają węgorze na dnie przeważnie w mule. Drzemią tu podczas zimy, nie przyjmując żadnego pokarmu. Pod koniec kwietnia i w maju, zwykle po silnej dłuższej burzy, budzą się z zimowej drzemki, by szukać pożywienia i rozpoczynają energiczne życie. W sierpniu podczas wysokiego wodostanu, zjawiają się w pobliżu brzegu u wylotów kanałowych, przy główkach na mulistym gruncie.

Z początku spożywają tylko drobne raczki wodne lub inne maleńkie istotki np. ikrę świeżo złożoną przez inne ryby. Gdy węgorz podrośnie nie pogardza ślimakami, robakami wszelkiego rodzaju, a wreszcie rzuca się na rybki. Niekiedy napada nawet na mniejszych swych pobratymców i staje się groźnym drapieżnikiem wód słodkich. Ważną rolę przy żerowaniu odgrywają linja naboczna i zmysły chemiczne.

Wędkarz szukać będzie węgorza w mule na cichych, głębokich miejscach, przy filarach mostowych, tamach regulacyjnych (główkach), pod chrustem i korzeniami. Pojawia się także na miejscach o piaszczystem — żwirowatem dnie i małym prądzie przy ujściu rzeczułek, rzek i w portach. W czasie od czerwca do października, zwłaszcza około św. Jana, kiedy wody gwałtownie wzbierają, natrafia się na węgorze na zalanych łąkach.

Do połowu nadaje się wędka cienka, lecz mocna, zaopatrzona w haczyk od nr. 6—10. Haczyk wraz z przynętą winien leżeć na dnie. Jako przynętę zakłada się glisty t. zw. rosówki, drobne raczki, małe rybki i świeże skwarki z łoju. Najlepszą porą roku do łowienia jest czasokres od czerwca do października, zwłaszcza latem, podczas ciemnych nocy albo w czasie burzy. Co do pory dnia, to najlepszą do połowu jest ciemna noc, albo też dzień między godziną 6—9 i 16—18. Węgorz bierze przynętę łapczywie, a pochwyciwszy ją, już jej nie puszcza. Zdobycz holuje się ostrożnie, stawia bowiem wężowatemi swemi rucha-

mi dość silny opór i dąży do schowania się wśród zarośli względnie do uczepienia się silnym swym ogonem przedmiotów napotkanych na dnie.

Żywotność węgorza jest ogromna. Jest to dogodnem z tego względu, że można go przez czas dłuższy przechowywać żywego. Mięso jest bardzo smaczne, lecz ciężko strawne. Krew natomiast ma być trująca. Węgorza zaliczamy do najcenniejszych gatunków ryb.

2. **Miętus (Lota vulgaris)** (rys. 25). Co do kształtu przypomina suma. Stosunkowo mała głowa posiada



RYS. 25

szeroką paszczę. Pod dolną szczęką znajduje się jeden wąs mięsisty. Łuski, podobnie jak u węgorza, są bardzo małe i miękkie. Skóra wydziela obfity śluz, dzięki czemu jest bardzo śliska. Zabarwienie grzbie-

tu, boków i pletw jest jasno względnie ciemno-oliwkowate z licznemi ciemno-bronzowemi nalotami. Podgardle i pletwy brzuszne są brudno-białe. Miętus posiada dwie pletwy grzbietowe, z których przednia jest wąska, tylna natomiast bardzo wydłużona. Pletwa odbytowa jest nieco krótsza od grzbietowej. Wszystkie pletwy wykazują zaokrąglenie. Długość ciała wynosi około 40 cm., a waga do 1½ kg.

Miętus zamieszkuje wody głębokie i czyste i przebywa najchętniej w zagłębieniach. We dnie chowa się pod kamieniami i innemi przedmiotami, leżącemi na dnie. Spotykamy go również u wylotu ścieków, gdzie pojawia się często obok węgorza. Miętus występuje tylko pojedynczo. Wyjątkowo podczas tarła, które odbywa się w czasie od listopada do marca, łączy się w większe gromady.

Ryba ta jest postrachem dla wszystkich małych ryb. Przy trudnych warunkach pokarmowych pożerają się miętusy wzajemnie. Podobnie jak węgorz korzysta przy żerowaniu z linji nabocznej i zmysłów chemicznych. W pewnych warunkach odgrywa również pewną rolę oko.

Najkorzystniejszy połów przypada w czasie tarła i latem przy wysokich wodach w pobliżu wylotów ściekowych. Stosowanie wędki i przynęt jest podobne jak u węgorza.

Ocena jakości mięsa jest rozmaita. Naogół uważa się mięso miętusa za mniej wartościowe.

3. **Minog (Petromyzon)** (rys. 26). Jest rybą o postaci robakowatej i należy do ryb niższej organizacji. Minog posiada tylko dwie pletwy: ogonową i grzbietową, składającą się z dwóch części, z których część końcowa nieco dłuższa i wyższa przechodzi stopniowo w pletwę ogonową. Zabarwienie pletw jest szarawo-czarne. Zupełnie naga skóra jest zielonawa, u pod-



RYS. 26

brzusza natomiast brudno-biała. Na grzbiecie i bokach ma liczne ciemne plamy. Paszcza jest okrągła, zaopatrzona licznemi ssawkami, zapomocą których przyczepia się do rozmaitych przedmiotów. Po bokach głowy znajduje się szereg otworów (9), które wiodą do worków skrzelowych, służących do oddychania.

Ryba ta przychodzi wiosną z morza do naszych rzek, by składać ikrę. Młode minogi są w początkowym swym rozwoju mało podobne do swych rodziców. Ulegają one pewnym przeobrażeniom, zanim osiągną swą postać właściwą.

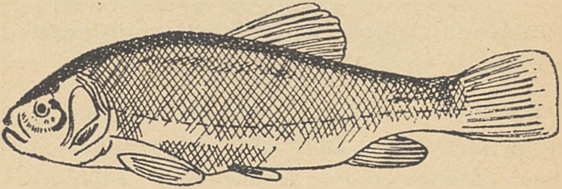
Minog szuka pokarmu na piasczystem albo też mulistem dnie pod tratwami, berlinkami i przy tamach. Żywi się małemi robakami, ślimakami i wogóle małemi żyjątkami wodnemi. Przy żerowaniu

dają wydatną posługę podobnie jak węgorzowi zmysły chemiczne, które jednakowoż u niego są słabiej rozwinięte.

Najlepszą porą połowu jest okres wiosenny. Minoga łowi się zapomocą lekkiej, lecz mocnej wędki. Na mały haczyk zakłada się robaka (glistę względnie robaka czerwonego) i zapuszcza się ostrożnie na dno, aby przynęta na niem swobodnie leżała. Skoro po chwilowem wahaniu zanurza się pływak, wtedy należy zaciąć rybę, a zdobycz ostrożnie holować. Minog bowiem, podobnie jak węgorz, czepia się wszystkich napotkanych przedmiotów.

Mięso minoga odpowiednio przyrządzone jest smaczne.

4. **Lin (Tinca vulgaris)** (rys. 27). Ma zabarwienie oliwkowe. Na grzbiecie jest ciemniejszy aniżeli po



RYS.27

bokach. Wszystkie pletwy są zaokrąglone i mają ciemne zabarwienie. Lin posiada bardzo śliskie i drobne łuski, które tkwią głęboko w skórze. Pasz-

cza jest równo ścięta. Lin należy do ryb średniej wielkości i wagi. Tarło odbywa stosunkowo późno, bo dopiero w lipcu.

Lin karmi się ślimakami, robakami, owadami i roślinami, które znajduje przy zacisznych brzegach rzeki albo też w portach w mule pod tratwami, berlinkami i w pobliżu tam. Rzadko spotykamy go w wodach bieżących. Przy żerowaniu kieruje się nietyle wzrokiem, ile zmysłami chemicznemi, które odgrywają u niego decydującą rolę.

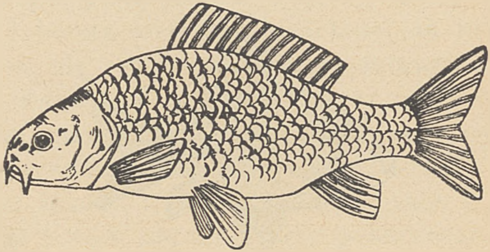
W maju lub jeżeli wiosna wcześniej nastaje i jest ciepło, to już przy końcu kwietnia, gdy ogrzała się dostatecznie woda, wychodzą liny z mułu, w którym zimowały. Lin bierze dobrze wiosną i latem, zwłaszcza trzy dni przed nastaniem ciepła. Latem, w czasie dojrzewania żyta, udaje się połów najlepiej z rana i pod wieczór. Jesienią bierze chętnie przed deszczem lub podczas deszczu, szczególnie w dnie ciepłe. Podczas wielkich upałów, w czasie południowym, zapada jakby w drzemkę.

Do połowu używa się lekkiej, lecz silnej wędki z małym haczykiem. Jako przynętę zakłada się prócz robaków (dżdżownicy, czerwonego robaka), także chleb i ciasto. Lin bierze przynętę bardzo leniwie i ostrożnie, wystawiając na próbę cierpliwość wędkarza. Długo bawi się przynętą. Należy ją nadziać na haczyk tak, by robak całą swą długością znajdował się na nim i aby żadna część metalowa nie wystawa-

ła. Tak przygotowaną wędkę zapuszcza się po cichu i ostrożnie w upatrzone miejsce. W chwili, gdy pływak kładzie się poziomo, pozostając przytem na tem samem miejscu, gdyż ryba zwykle po braniu przynęty podpływa w kierunku powierzchni, należy rybę zaciąć i wolno wydobyć z wody. Podczas połowu trzeba przestrzegać bezwzględnej ciszy, lin bowiem jest bardzo płochliwy i mały nawet szelest wystraszy go.

Mięso, zwłaszcza większych okazów, jest bardzo smaczne.

5. **Karp (Ciprinus carpio)** rys. 28). Ciało karpia rzecznego, żyjącego dziko, jest z boków ścieśnione,

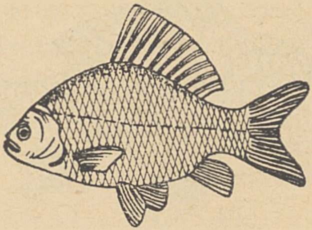


RYS. 28

wydłużone, ku tyłowi zwężające się. Paszcza jest szeroka, otoczona grubemi wargami i zaopatrzona czterema mięsistemi wąsami, osadzonemi na górnej wardze. Zęby znajdują się głęboko w gardzieli i mają wygląd zębów trzonowych zwierząt. Cały tułów

jest pokryty gęsto złotawemi, dużemi łuskami. Karpie żyjące w stawach, mają łuski o wiele większe i rzadko rozmieszczone. Często stanowią jeden tylko rząd, składający się z zaledwie kilku wielkich, talerzykowatych łusek. Nierzadko brak zupełnie łusek. Zabarwienie waha się od złocisto-żółtawego do ciemno-bronzowego, a często zupełnie ciemnego koloru. Grzbiet jest zazwyczaj ciemniejszy, wargi i brzuch blado-żółtawe. Wydłużona pletwa grzbietowa i znacznie wycięta pletwa ogonowa są zwykle szarawe. Pozostałe pletwy mają odcień czerwonawy.

Karpie żyjące w stwach są to gatunki szlachetniejsze od dzikiego karpia rzecznego i bardzo podob-



RYS.29

ne do mniejszych swych krewnych, karasi srebrzystych, (ciprinus carassius) (rys. 29), które mają żółto-oliwkowe, małe łuski. Grzbiet karasia jest ciemno-stalowy, a często nawet granatowy z odcieniem zielonym. Boki posiadają żółtawe zabarwienie, a pod-

brzusze jasno-srebrzyste. Budowa ciała jest dość silna. Karaś jest rybą ruchliwą i dobrym pływakiem.

Karp dosięga niekiedy znacznej starości (do 100 lat) i długości do jednego metra. Zwykle atoli jest znacznie mniejszy, zwłaszcza karp żyjący w wodzie bieżącej, gdzie często brak dla niego odpowiedniego i dostatecznego pożywienia. Ikrę składa w maju i czerwcu.

Karpie rzeczne przebywają najchętniej na terenach wodnych podmiejskich, w pobliżu wiosek i osad ludzkich, na miejscach cichych i głębokich, zwłaszcza przy brzegach o dnie mulistem, mało zacienionych przez drzewa przybrzeżne, tu i ówdzie pokrytych na dnie gęstą roślinnością. Tu zbiera na dnie pokarm i pożera wszystko, podobnie jak nierogacizna. Żywi się robakami, małemi skorupiakami, owadami, wszelkiem zbożem, łubinem, grochem i ziemniakami parowanemi. Zimą jest jakby odrętwiały i nie przyjmuje pokarmu. U karpia działa najwięcej zmysł smaku. Inne natomiast zmysły, a zwłaszcza wzrok i węch nie mają przy poszukiwaniu i pobieraniu pokarmu prawie żadnego znaczenia.

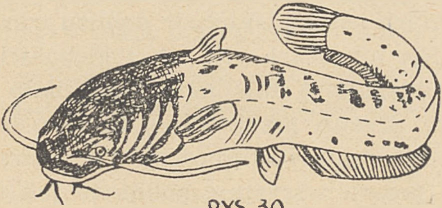
Wędkarz napotyka w rzekach dość rzadko na karpie. By karpie utrzymać w dostatecznej ilości, należy je karmić kartoflami parowanemi, starym chlebem, serem, odpadkami mięsnemi itp. Jest to zarazem sposób zwabienia ich na dane miejsce.

Karp jest rybą płochą i bardzo ostrożną. Wszystko, co powiedziałem o połowie lina, ma pełne zasto-

sowanie do połowu karpia z tą różnicą, że karp bierze nieco inaczej przynętę. W chwili bowiem połknięcia jej oddala się karp szybko, pociągając pływak po powierzchni wody.

Mięso jest bardzo smaczne, a zatem cenione.

6. **Sum rzeczny (Silurus glanis)** (rys. 30). Sum jest największą stałą rybą wód nizinnych. Dosięga



RYS. 30

długości 2 m., a wagi 100 kg. Ogromna, szeroka i płaska głowa posiada długie szczęki, zaopatrzone licznemi drobnemi zębami. Ciało z przodu okrągłe, przy ogonie zaś znacznie spłaszczone, jest pozbawione łusek. Przy pysku znajdują się cztery krótkie i dwa długie wąsy. Pletwa grzbietowa jest bardzo mała, odbytowa natomiast wydłużona. Tło całego ciała jest zielonawo-oliwkowe, albo też szarawo-ciemne z czarnemi plamami z boku, a pod brzuchem brudno-białe.

Sum zamieszkuje głębokie rzeki o dnie urozmaiconem. Najchętniej przebywa w pobliżu osiedli ludzkich. Często spotykamy go przy końcu tam regulacyj-

nych, w miejscach bardzo głębokich. O świcie zauważyć można, jak sum przewraca się na dnie. Wypływa też na powierzchnię wody i otwierając paszcze, wydaje właściwy tej rybie głos. Ikrę składa w maju i czerwcu.

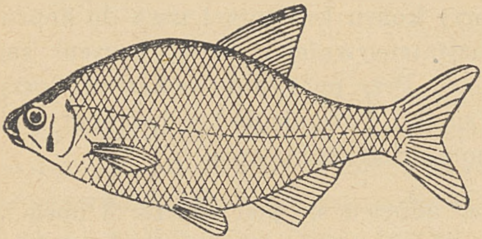
W nocy poluje nietylko na rybki, lecz także na inne zwierzęta wodne jak żaby i szczury. W dzień znajduje się najczęściej na dnie ukryty w mule, z którego wystawia paszcze i rusza wąsami. Ponieważ wąsy są podobne do robaków, przeto ryby zwabione ich wyglądem i ruchem, zbliżywszy się do nich, padają ofiarą tego drapieżnika. Sum żywi się pozatem odpadkami, które dostarczają mu ścieki. Nie gardzi również padliną. Okres żerowania rozpoczyna się przy końcu kwietnia i trwa do końca jesieni. Żeruje najintensywniej jesienią, poczem zapada w sen zimowy. Przy pobieraniu pokarmu, korzysta głównie ze smaku. Powonienie i wzrok odgrywają prawdopodobnie drugorzędną rolę.

Połów odbywa się pod wieczór i nocą. Najskuteczniej poławia się suma o świcie, w dzień natomiast połów nie daje żadnych rezultatów. Dla wędkarza wchodzą w rachubę tylko mniejsze sztuki, które łowi za pomocą mocnej, ciężkiej wędki, gruntówki z dużym ostrym haczykiem, do którego zakłada wszelkiego rodzaju robaki lub rybki. Na żywce nadają się kiełbiki, małe krąpie, certy, świnki i miętusy, które zakłada się grzbietem do haczyka, by zapewnići m jak-

najwięcej swobody. Wędkę zarzuca się na miejsca o słabym przepływie wody, zapuszczając sznur na dno. Sum jest bardzo silny, broni się zawzięcie i niełatwo go holować. Przy uwolnieniu łupu z haczyka, wskazana jest ostrożność. W razie skaleczenia ręki, trzeba miejsce skaleczone niezwłocznie zajodynować, gdyż rany ciężko się goją.

Późną jesienią zasypia sum w mulistych głębiach, zwłaszcza w dołach pod tamami regulacyjnemi. Mięso jego jest smaczne i cenione.

7. **Leszcz (Abramis brama)** (rys. 31). Ryba ta różni się od innych białych ryb przedewszystkiem swym



RYS. 31.

łukowato mocno wygiętym grzbietem, silnie spłaszczonemi bokami oraz bardzo wydłużoną szaro-niebieską pletwą odbytową. Wysokość ciała przekracza $1/3$ całej długości, a szerokość równa się $1/3$-ciej wysokości. Długość głowy jest sześć razy mniejsza od długości ciała.

Brzuch, pomiędzy pletwą brzuszną a odbytową, jest ostro zakończony. Grzbiet jest ciemno-szarego koloru, boki zaś nieco jaśniejsze, koloru grafitu. Leszcz posiada stosunkowo małe oczy. Linja naboczna jest łagodnie wygięta. Łuski są małe i lekko osadzone w skórze. Leszcza zaliczamy do dużych białych ryb. Dorasta powoli do długości 70 cm i osiąga wagę do 3 kg.

Leszcz żyje przeważnie gromadnie przy ujściu rzek, przy główkach i w dołach na mulistem dnie. Zimą drzemie w miejscach bardzo głębokich, gdzie woda jest zupełnie spokojna.

Osiąga dojrzałość płciową w trzecim roku życia, jest już wtedy dość duży. W maju odbywa się jego tarło. Tarliskiem są miejsca zaciszne, przy tamach regulacyjnych, gdzie są faszyny i wodorosty. Na miejsca te udaje się samiec, gdzie też niebawem zjawia się samica, by składać swoje jajka, które przylepiają się przeważnie do roślin. Tarło odbywa się z wielkim hałasem.

Żer leszcza składa się prawie wyłącznie z roślin dennych i przybrzeżnych, pozatem z robaków i owadów. Przeszukując muł za żerem, mąci wodę, przyczem wznoszą się bańki na powierzchnię wody, które zdradzają wędkarzowi jego obecność. Oczy odgrywają przy żerowaniu podrzędną rolę. Leszcz korzysta przedewszystkiem z zmysłów chemicznych.

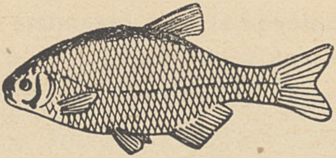
Wędkarz może się spodziewać najwydatniejszego połowu w dnie słoneczne, upalne i parne w czasie od

wschodu do zachodu słońca, szczególnie około południa. Dnie ciepłe i pochmurne sprzyjają także wędkowaniu. Należy cicho i ostrożnie zbliżyć się na obrane miejsce z wędką stosunkowo lekką. Stosuje się haczyki od Nr. 9—12 ze względu na jej mały pyszczek. Ryba ta nie jest zbyt silną i stawia mały opór przy holowaniu. By rybę zwabić, trzeba rzucać na dno jako przynętę glisty, skwarki, gotowaną pszenicę lub chleb maczany w miodzie w sposób w rozdziale IV opisany. Takiej samej przynęty używa się do zakładania na haczyk. Za najlepszą przynętę uważam rosówkę i robaka czerwonego. Przynęta powinna się wlec po dnie, dlatego też odległość haczyka od pływaka musi być conajmniej dwa razy większą od głębokości w danem miejscu. Kiedy leszcz bierze przynętę, układa się pływak raptownie poziomo, nim ryba wciągnie go do wody. Układanie pływaka tłumaczy się tem, że zaraz po braniu ryba stawia się na głowę, unosząc zarazem haczyk z przynętą w górę.

Mięso leszcza jest dość smaczne.

8. **Podleszczyk, krąp (Blicca bjorkna)** (rys. 32). Jest rybą średniej wielkości i spokrewniona z leszczem. Zależnie od miejscowości i narzecza, spotykamy także i inne nazwy. Mniejsze sztuki oznacza się nazwą glapki. Krąp jest rybą bardzo rozpowszechnioną, lecz mało wartościową. Osiąga wagę ½ kg i długości 30 cm. Postać jest łudząco podobna do postaci leszcza, lecz znacznie mniejsza. Większe okazy jest

trudno odróżnić od leszcza tej samej wielkości. Pysk jest szeroki, a niewielkie usta są krzywe. W odróżnieniu od leszcza ma duże oczy, a tęczówka srebrna wykazuje zieloną plamkę nad źrenicą. Grzbiet ma zabarwienie niebieskawo-szare, boki niebieskie lub srebrzyste, a brzuch srebrzysto-biały. Pletwy nieparzyste są szare, u większych sztuk ciemno-szare. Natomiast



RYS. 32

pletwy parzyste są całe, a conajmniej u podstawy czerwone lub pomarańczowe. Pletwa odbytowa jest krótsza niż u leszcza. Stosunkowo wielkie łuski są twarde i silnie osadzone w skórze.

Krąp jest rybą dość słabą i leniwą. Przebywa chętnie w miejscach średnio głębokich o dnie mulistem lub gliniastem. Występuje więc często obok leszcza. Omija wodę zimniejszą. Krąp odbywa niekiedy gromadnie wędrówki celem poszukania pożywienia, w czasie tarła i kiedy wyrusza na zimowanie.

Osiąga bardzo wcześnie dojrzałość płciową. Z dopływów morza bałtyckiego, gdzie występuje bardzo

obficie, wyrusza na tarło do rzek. Tarło przypada po tarle leszcza, to jest w końcu maja lub w pierwszej połowie czerwca. W czasie tym przybierają pletwy parzyste koloru jaskrawo czerwonego. U samca rozwijają się pozatem na pokrywkach skrzelowych i przy brzegach łusek t. zw. wyrzuty perłowe czyli ziarniste, zrogowaciałe brodawki. Mniejsze sztuki krąpia trą się wcześniej. Po odbytem tarle pozostają zazwyczaj krąpie jeszcze przez pewien czas na miejscu, poczem rozbijają się w mniejsze stada i przenoszą się na głębsze miejsca dla poszukiwania żeru.

Krąp żywi się roślinami dennemi i przybrzeżnemi, małemi mięczakami, raczkami, robakami i ich larwami. Korzysta przy żerowaniu, podobnie jak leszcz przedewszystkiem z smaku i węchu.

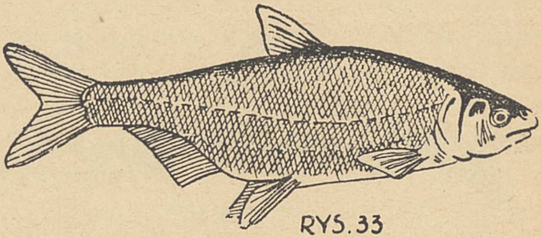
Najobfitszy połów przypada późną jesienią w czasie gromadnych wędrówek na zimowanie. Stosowanie wędki i przynęt oraz sposób holowania ryby jest podobny, jak u leszcza.

Mięso krąpia jest mniej smaczne i mało cenione.

9. **Certa (Abramis vinila)** (rys. 33). Biała ta ryba, o postaci wydłużonej i średniej miary, różni się od swych krewniaków szarawo-niebieskiem górnem zakończeniem pyszczka, które jest dość daleko wysunięte ponad małym, wąskim otworem ustnym. Grzbiet jest nieco jaśniejszy i posiada również zabarwienie szarawo-niebieskie. Boki i brzuch mają srebrzysty po-

łysk. Pletwy są ciemno-niebieskie, za wyjątkiem wydłużonej pletwy odbytowej, która ma szarawe zabarwienie.

Z nastaniem wiosny wędruje certa gromadnie z morza do rzek, by niedaleko brzegu składać ikrę. W lecie pojawiają się gromadnie na miejscach o dnie mulistem, a niekiedy piaszczystem, szukając tu pokarmu składającego się z roślin, ślimaków i różno-



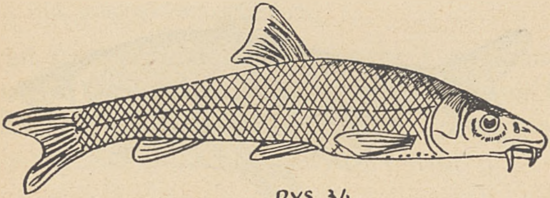
RYS. 33

rodnych robaków, przyczem mąci wodę podobnie jak leszcz. Przy poszukiwaniu pokarmu odgrywają rolę główną wzrok i zmysły chemiczne.

W godzinach porannych łowi się certę za pomocą lekkiej wędki, zakładając na dość mały haczyk robaka. Haczyk z przynętą zapuszcza się zupełnie na dno. Pod wieczór chwyta się certę, posługując się wędką lekką z najlżejszym ciężarkiem. Na przynętę nadają się do tego połowu owady, muchy i skoczki. Dobrego połowu można spodziewać się przed deszczem.

Certę zaliczamy do białych ryb średnio wartościowych.

10. **Brzana, barwena, (Barbus fluviatilis)** (rys. 34). Ryba ta, o wydłużonem i wrzecionowatem ciele, wyróżnia się od poprzednio omówionych ryb przedewszystkiem nieco krótszą szczęką dolną. Długość głowy jest dwa razy większa od jej wysokości. Pysk ma kształt klina z spadzistym szczytem. Grube, mięsiste



RYS. 34

wargi są nieco obwisłe. Górna warga ruchliwa posiada czerwonawe zabarwienie. Na dolnej wardze widać podział na trzy części. Przy wargach znajdują się cztery grube wąsy. Zęby gardłowe są ustawione w trzech szeregach. Oczy są małe, jasno-szarego koloru. Pletwy są naogół wąskie. Pletwa grzbietowa jest znacznie wcięta z tyłu, a ogonowa ma duże, widłowate wycięcie. Prócz błękitnawej pletwy grzbietowej i ciemno czarno-oliwkowej pletwy ogonowej, wszystkie inne mają zabarwienie czerwone. Kolor grzbietu

jest oliwkowo-zielonawy, boków błękitnawy, brzucha natomiast biały. Niekiedy spotyka się sztuki, których ciało jest nakropione bronzowo-szaremi centkami. Blado-żółtawe łuski mają ciemne, ząbkowate brzegi, przez co ryba nabiera charakterystycznego ogólnego koloru pstrego. Linja naboczna jest prosta. Brzana dosięga nieraz bardzo znacznej wielkości i wagi i to do 80 cm długości i 10 kg wagi. Okazy od 3 do 8 funtów nie są rzadkie.

W jeziorach i wodach stojących nie spotykamy brzany. Przebywa ona w rzekach o dnie kamienistem (rafy) lub piaszczysto-żwirowatem, w silnym prądzie przy tamach regulacyjnych, koło mostów i młynów. Wiosną, przy wysokim wodostanie, przenosi się do brzegów. Przy przyborze o mętnej wodzie idzie na miejsca głębsze, zaciszne. Po odpływie wód wraca znów na bystry prąd. Brzana unika zbyt ciepłej wody. Schronienia szuka pod kamieniami i wysokiemi, podmytemi brzegami. Jest to ryba bardzo ruchliwa, mająca zamiłowanie do wędrówek, które odbywają się w górę rzeki co dwa lub trzy tygodnie przez przeciąg całego lata i jesieni. W celu odbycia włóczęgi łączy się brzana w małe gromadki. W dnie słoneczne podchodzi na płytsze miejsca. Wieczorem, podczas ciepłych deszczów, przy wodzie z lekka mętnej, wyskakuje często ponad wodę. Skoki jej bywają niekiedy dość wielkie.

Brzana osiąga dojrzałość płciową w trzecim roku życia. Dosięga ona wówczas 20—30 cm długości i oko-

ło 400 gr. wagi. W maju i czerwcu składa ikrę, która przylepia się do kamieni. Podczas tarła łączy się w większe gromady. W czasie tym występują u samców krosty na głowie, grzbiecie i bokach. Krosty te przechodzą w wąskie, podłużne kreski. Tarliskiem są miejsca kamieniste i piaszczyste o silnym przepływie wody. Ikrę strzegą zazwyczaj samce, co jest charakterystyczne. Podczas tarła ikra jest trująca.

Po spłynięciu lodów opuszcza brzana swe leże zimowe i rozpoczyna bardzo ruchliwe życie. Żeruje przeważnie o wschodzie i zachodzie słońca w miejscach głębokich o licznych zawadach i osiadach na bystrym nurcie, gdzie prąd kieruje swój bieg na drugi brzeg, a częstokroć nawet w wirach. Spotykamy ją również u wylotu ścieków w oczekiwaniu łatwego łupu. Ryba ta korzysta przy żerowaniu przedewszystkiem z linji nabocznej i bystrego wzroku. Inne organy zmysłowe odgrywają u niej mniejszą rolę. Pokarm składa się z różnorodnych skorupiaków, robaków, owadów i ich larw, z rybek, odpadków żywnościowych i roślin.

Najpewniejszego połowu można spodziewać się po odbytem tarle, w czasie od końca czerwca do września. Najodpowiedniejszą porą dnia jest wczesne rano do godziny 10, zmierzch i wieczór, zwłaszcza w czasie, kiedy woda przybiera i mętnieje. Przy ciepłej pogodzie będzie połów udatny, nawet jeszcze w październiku. Jesienią, kiedy następują pierwsze mrozy, zbie-

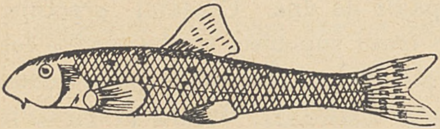
rają się brzany gromadami w cichych i dość głębokich miejscach na drzemkę zimową.

Brzana jest rybą płochliwą, ostrożną i bardzo chytrą, wskutek czego niełatwo ją złowić. Należy używać wędki mocnej i ciężkiej, a na miejscach o bardzo silnym prądzie pojedynczej względnie złożonej gruntówki lub też paternostra. Na przynętę nadają się rosówki, dżdżownice, kostki szwajcarskiego sera i skwarki łojowe. Najlepszą przynętę stanowi węgornica czyli ślepica. Brzana bierze przynętę bardzo ostrożnie. Zanim ją napocznie, pobawi się najpierw nią, a częstokroć obetnie przynętę zanim wędkujący zdąży ją zaciąć. Dlatego też nie należy jej zacinać po pierwszem drgnięciu. Trzeba raczej zwolnić nieco sznura, by ułatwić rybie uchwycenie przynęty, a następnie dopiero silnie ją zaciąć. Brzana stawia silny opór, kierując się prostopadle do dna. Czasami przetnie ogonem wędkę. By temu zapobiec, trzeba wędkę lekko zwolnić z naprężenia, by rybie umożliwić swobodne ruchy i czekać, aż się zmęczy. Brzana przeważnie zaczyna zmykać z prądem wody, a wtedy nie trzeba jej w tem przeszkadzać, lecz nadal zwolnić nieco sznura, trzymając jednak wędkę w naprężeniu. Od czasu do czasu, gdy poczuje się, że ryba nie stawia już oporu, należy ją ostrożnie holować celem doprowadzenia jej do brzegu czy też łódki, by następnie wydobyć łup za pomocą podchwytki. Wskazana jest tu szczególna ostrożność, gdyż brzana jest bardzo chytra. Często, po zaciętym oporze, kładzie się na bok i udaje wyczerpaną

z sił, dając się swobodnie holować, by po pewnym czasie rozpocząć zupełnie niespodziewanie ponowną obronę. Nie trzeba więc gorączkować się. Niejeden wędkarz, nieopanowany lub nieobeznany z podstępnemi sposobami obrony tej ryby, utracił wraz z łupem swą wędkę. Brzanę zaleca się przywabiać za pomocą przynęt gruntowych.

Mięso brzany jest dość smaczne, lecz mało cenione z powodu swej ościstości. Niedogotowane mięso, a zwłaszcza sztuk złowionych w okresie tarła, ma posiadać właściwości trujące.

11. **Kiełb (Gobio fluviatilis)** (rys. 35). Ma bardzo wydłużone ciało, kształtu cylindra, długości do 18 cm.,



RYS. 35

które się nieco spłaszcza ku końcowi. Pod przytępionym i mocno spłaszczonym pyszczykiem znajduje się para małych wąsików. Kiełb posiada ruchome powieki. Grzbiet jest szaro-zielonawy z czarnemi centkami (do 10 po każdej stronie) boki są jaśniejsze, brzuch zaś ma srebrzysty połysk.

Kiełb żywi się roślinami, ikrą i robakami. Latem, w dnie upalne szuka pokarmu w miejscach cichych lub o lekkim prądzie i dnie piaszczysto-żwirowatem, pomiędzy kamieniami w głębokości około 1 m. Od września przebywa gromadnie przed albo za tamami regulacyjnemi, w głębokich miejscach. Ikrę składa w maju i czerwcu.

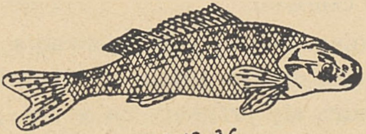
Znamiennem jest, że rybę tę zwabia się za pomocą mącenia dna długim kijem względnie grabiami. Następnie rzuca się przynęty na grunt, jak to chleb, kartofle, robaki. Wskutek tego ryba przybywa tłumnie i chwyta ochoczo pokarm. Wędkarz często złowi rybę tę przypadkiem.

Kiełb jest jedną z najlepszych przynęt żywych, służących do złowienia ryb żarłocznych. Aby utrzymać żywca takiego dłużej przy życiu, należy złowić (jak wszystkie rybki, używane na przynętę) za pomocą mniejszej podrywki.

Mięso kiełbia smażone jest dość smaczne.

12. **Jazgarz, szewc (Acerina ceruna)** (rys. 36). Charakterystyczną cechą tej rybki jest stosunkowo duża głowa, wielkie oczy i pokrywy skrzel, które są u dołu kolcowato zakończone. Przy głowie znajduje się sporo wklęsłości. Zabarwienie jest zielonawo-oliwkowe z ciemnemi centkami na całem ciele i pletwach. Jazgarz posiada podobnie jak okoń dwie pletwy grzbietowe, które się jednakże schodzą, wyglądając tak, jakby stanowiły całość.

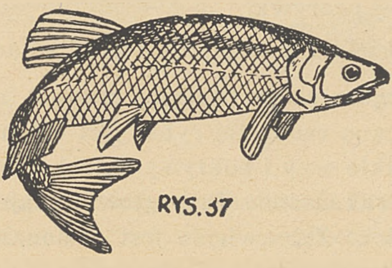
Rybka ta przebywa na dnie piaszczysto-żwirowatem w miejscach o słabym przepływie wody. Występuje więc często obok kiełbika. Jazgarz bierze najchętniej różnorodnego rodzaju robaki. Rybka ta nie nadaje się na żywca.



RYS. 36

Mięso jazgarza służy do przyrządzenia treściwych zup.

13. **Świnka, nos, podusta (Chondrostoma)** (rys. 37). Posiada pyszczek podobny do wydłużonego nosa. Pod



RYS. 37

nim znajduje się otwór ustny, którego brzegi są twarde. Ciało jest bardzo wydłużone, a z boków nieco spłaszczone. Grzbiet jest szarawo-niebieskiego koloru. Bo-

ki odznaczają się słabym połyskiem srebrzystym i są nakropkowane małemi plamkami. Brzuch jest żółtawo-biały. W czasie składania ikry, to jest w maju i czerwcu, całe ciało wykazuje ciemne paseczki. Pletwy z wyjątkiem ciemnej pletwy grzbietowej, mają czerwone zabarwienie. Świnka dosięga średniej wielko'ci i wagi, a mianowcie do 40 cm. długości i do 1 kg. wagi.

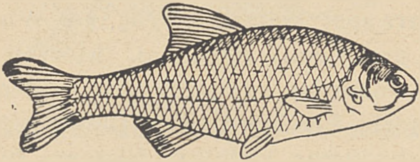
Wędkarz spotyka rzadko rybę tę w Wiśle. Świnka karmi się przeważnie roślinami, których szuka na dnie wody pomiędzy kamieniami w miejscach o dość silnym prądzie. Przebywa ona w towarzystwie innych ryb jak certy, klenia, kiełbika i jazgarza. By rybę zwabić, stosuje się przynęty gruntowe (małe kulki z gliny nadziewane chlebem).

Świnkę łowi się za pomocą dość mocnej wędki. Na mniejszy, lecz ostry haczyk zakłada się mięsnego względnie czerwonego robaka. Przynęta wraz z haczykiem winna leżeć na dnie. Ryba broni się najpierw silnie, lecz łatwo nie uwolni się z powodu mocnego obrzezania ust.

Mięso świnki jest małowartościowe i sinieje po rozdzieleniu.

B. **Ryby żerujące przeważnie ponad dnem a poniżej powierzchni,** biorą przynętę w pewnem oddaleniu od dna.

1. **Płotka rumieniec (Leucisuc rutilis)** (rys. 38). Do najpowszechniej znanych ryb, które poławia się



RYS. 38

wędką, zaliczamy płotkę. Można powiedzieć, że prawie każdy wędkarz rozpoczyna swe pierwsze próby od chwytania tej ryby. Pyszczek płotki jest równo ścięty, brzuch zaokrąglony, a tylko część pomiędzy pletwą brzuszną a odbytową jest ostrzej zakończona. Miernie wydłużone ciało jest z boków spłaszczone. Oczy ma czerwone. Zabarwienie grzbietu jest ciemnozielonawe, boków zaś i brzucha błękitno-srebrzyste. Pletwy mają odcień czerwony. Płotka dosięga wagi ¾ kg i około 30 cm długości.

W razie wczesnego nastania wiosny pojawia się już w kwietniu. Żyje gromadnie i szuka pokarmu

roślinnego oraz owadów i robaków nieco ponad dnem równem i piaszczystem, w miescach cichych o głębokości do 1,50 m. w pobliżu roślin, które jej służą za kryjówkę. Zasadniczą rolę przy żerowaniu odgrywają wzrok i smak. Płotka bierze przynętę niemal przez cały rok, od maja do późnej zimy, dopóki rzeki nie pokryją się lodem. Nawet podczas opadów śnieżnych chwyta przynęty, natomiast w czasie odwilży nie bierze. W kwietniu i maju składa ikrę na płytkich miejscach niedaleko brzegu, gdzie znajdują się rośliny.

Latem można spodziewać się dobrego połowu z rana i pod wieczór na miejscach płytkich w pobliżu roślin. Późną jesienią i zimą po zwarzeniu przez przymrozki roślinności wodnej, przebywają płotki gromadnie na dnie na miejscach głębszych w pobliżu brzegu. Wtedy wędkuje się najkorzystniej około południa. Latem używa się długiej, lecz bardzo lekkiej wędki. W dnie słoneczne i przy wodzie niezamąconej stosuje się wędkę bardzo czułą. Na haczyk zakłada się robaki, szczególnie mięsne i czerwone, ciasto, chleb lub owady. Jesienią, zimą i wczesną wiosną, zwłaszcza przy wysokich wodach, nadaje się najlepiej wędka ciężka i pojedyncza gruntówka, a na przynętę dżdżownica, a nawet mniejsze rosówki. Przy silniejszym wietrze odstęp przynęty od pływaka winien być znacznie większy niż głębokość w danem miejscu. Większe sztuki biorą przynętę tę bardzo ostrożnie i bawią się nią, zwłaszcza, gdy pokarmu

mają pod dostatkiem. Kiedy zatem pływak wolno się zanurza, na co łowiący baczną winien zwrócić uwagę, trzeba niezwłocznie zaciąć rybę. Zdobycz należy szybko wyciągnąć, by nie płoszyć innych ryb. Celem przynęcenia płotki rzuca się od czasu do czasu robaki, ciasto, chleb, kartofle i skwarki.

Mięso płotki jest średniej jakości.

2. Jaź (Idus melanotus) (rys. 39). Budową ciała podobny on jest do swych krewniaków, białych ryb.



RYS. 39

Różni się jednak w szczególności od płotki swą dość tępo zakończoną głową i większemi rozmiarami ciała. Jest to ryba dość silnej budowy, długości do 40 cm, waga też jest odpowiednio większa. W odróżnieniu od płotki posiada mniejsze łuski. Dolna szczęka wystaje nieco nad górną. Oczy żółtego koloru są małe. Brzuch pomiędzy pletwą brzuszną a odbytową jest ostro zakończony. Grzbiet ma zabarwienie ciemno-

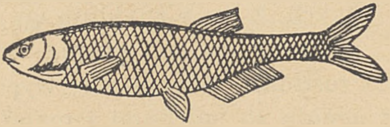
niebieskie, boki i brzuch srebrzyste. Płetwy z wyjątkiem grzbietowej i ogonowej, które są szarawe, posiadają odcień czerwony. W czasie składania ikry, to jest w kwietniu i maju, zmienia nieco swe ubarwienie i kształt łusek.

Jaź pojawia się w czasie od początku czerwca do końca września. Najchętniej przebywa w czystej wodzie o prądzie umiarkowanym, zwłaszcza w pobliżu tam regulacyjnych. Z rana znajduje się w głębszych miejscach, gdzie szuka pokarmu, który stanowią robaki i roślinki. Wieczorem wypływa ku powierzchni i ugania za muchami i małemi owadami. Przy szukaniu pożywienia korzysta przedewszystkiem z wzroku i linji nabocznej, po części i z smaku.

Jazia łowi się wędką dość ciężką i mocną. Sznura nie zapuszcza się zupełnie na dno. Na średniej wielkości haczyk zakłada się przynętę. Na miejscach o silniejszym przepływie wody stosuje się również pojedyńcząąruntówkę. Pod wieczóružywa sięlżejszej wędki z lekkim ciężarkiem, a na haczyk zakłada się muchy lub owady. Jaź jako na ogół dość leniwa ryba, chwyta przynętę ostrożnie i często wypuszcza ją z pyszczka. Przy najmniejszem drganiu pływaka należy natychmiast szarpnąć wędkę. Holować trzeba ostrożnie, bo ryba ta, będąc stosunkowo silna, broni się mocno.

Mięso jazia jest tej samej jakości jak mięso płotki.

3. **Uklejka, białoryb właściwy (Alburus lucidus)** (rys. 40). Jest rybką małą, posiadającą smukłe, z boków spłaszczone ciało długości do 15 cm i odznacza się po bokach żywo-srebrzystą, łatwo odpadającą łuską. Łuski tej używa się do wyrobu sztucznych pereł. Ostro zakończona głowa ma małe oczy, a dolna szczęka wystaje nieco ponad górną. Grzbiet jest ciemno-



RYS 40

zielonawy, boki zaś srebrzysto-błękitne. Wąska i wydłużona płetwa odbytowa jest czerwonawa, a pozostałe płetwy koloru szarawego. Ryba ta trze się w maju.

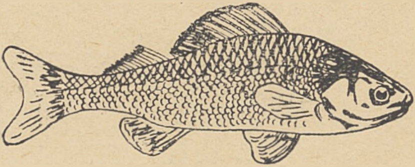
Żyje zawsze gromadnie, przeważnie w nieznacznej głębokości w miejscach zacisznych o dnie żwirowato-piaszczystem. Latem w dnie słoneczne pojawia się tuż pod powierzchnią i wyskakując z wody w ucieczce przed drapieżnikami, zdradza wędkarzowi obecność tych ostatnich.

Uklejka jako główny pokarm ryb żarłocznych, jest jedną z najlepszych przynęt żywych.

Następnie omówię z kolei ryby drapieżne i to: okonia, sandacza, szczupaka i t. p. Ryby te poławia

się zapomocą wędki mocnej i ciężkiej, w miejscach zaś z zawadami oddaje dobre usługi paternoster t. zw. wędka paciorkowa. Na przynętę używa się przeważnie małych ryb, (żywców).

4. **Okoń rzeczny (Perca fluviatilis)** (rys. 41). Okoń rzeczny jest mniejszy i jaśniej ubarwiony aniżeli



RYS. 41

okoń, żyjący w wodach stojących. Ostre zęby i szeroki przełyk cechują go jako typowego drapieżcą i żarłoka. Grzbiet jego jest ciemno-zielonawy. Boki tułowia żółtawo-szare poznaczone są licznemi poprzecznemi pasami. Okoń ma dwie pletwy grzbietowe. Na przedniej znajduje się czarna plama podobna do oka. Pletwy piersiowe są żółtawe, brzuszne i odbytowa czerwone. Łuska jest bardzo gęsta, twarda i szeroka, a tak mocno osadzona, że cała ryba jest okryta nią jakby mocnym pancerzem. W czasie od marca do maja odbywa się tarło. Samica składa niedaleko brzegu ikrę, którą przykleja do kamieni i roślin.

Od maja do września przebywa przeważnie w znacznej głębokości na lekkim prądzie. Lubi czaić się

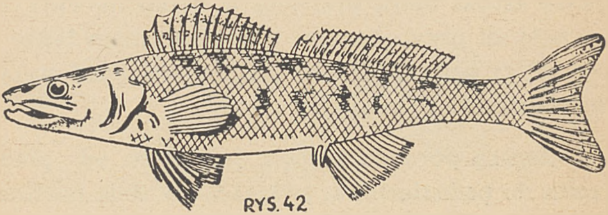
pod wodorostami przybrzeżnemi, pod faszynami, przy tamach regulacyjnych, filarach mostowych i t. p. W październiku, przy wysokim wodostanie, pojawia się w dołach niedaleko brzegu.

Młody okoń żywi się przeważnie małemi żyjątkami, jak ślimakami i owadami, znajdującemi się na dnie. Kiedy podrośnie poluje na rybki i staje się żarłokiem. Mimo to rośnie bardzo powoli. W trzecim roku życia osięga zaledwie 15 cm. Sztuki od ¾ funta do ¾ kg. należą do rzadkości. Okoń korzysta przeważnie z wzroku. Linja naboczna odgrywa rolę pomocniczą.

Okoń bierze przynętę dobrze w dnie pochmurne lub deszczowe przy silniejszym wietrze. Nawet w październiku może połów być jeszcze udatny. Małe sztuki chwyta się zapomocą lekkiej lecz mocnej wędki. Na mały haczyk zakłada się robaki rozmaitego rodzaju, zapuszczając przynętę blizko dna. Większe okazy poławia się dość ciężką i mocną wędką, zakładając na większy, ostry haczyk, żywca. Na miejscach z zawadami najlepiej posługiwać się paternostrem okoniowym. Rybę zacina się w 6—10 sekund po zakęsie, zwolniwszy uprzednio wędkę nieco z naprężenia. Okoń stara się szybkiemi ruchami zwolnić z haczyka, co mu się łatwo udaje z powodu jego miękkiej paszczy.

Mięso okonia jest smaczne i dlatego bardzo cenione.

5. **Sandacz (Lucioperca Sandra)** (rys. 42). Z wyglądu podobny jest bardzo do swego krewniaka, okonia. Głowa jest wydłużona i zakończona spłaszczonym pyskiem, w którym znajdują się bardzo ostre zęby, co świadczy wymownie, że ryba ta jest nadzwyczaj drapieżną. Barwa grzbietu jest zielonawo-szarawa, na brzuchu biaława, boki jak u okonia poznaczone są ciemnemi pasami. Na pletwach grzbietowej



RYS. 42

i ogonowej znajdują się na szarawem tle ciemne centki. Pozostałe pletwy mają brudno-żółtawe zabarwienie. Łuska tak jak u okonia jest twarda. Sandacz rośnie szybko i osiąga w pierwszym roku wagę do jednego funta, a po drugim do jednego kg. Zupełnie wyrośnięte okazy dochodzą do 8 kg. wagi. Sandacz o podłużnym kształcie ciała posiada jaśniejsze zabarwienie i pojawia się wcześniej niż sandacz krótszy i zgarbiony. Ostatni jest szczególnie żarłoczny.

Ikrę składa w czasie od kwietnia do połowy czerwca w wodzie o cieplejszej temperaturze, co

sprzyja rozwojowi ikry. Sandacz lubi w ogólności wody głębokie, czyste i nie za zimne, o powolnym biegu. Czyha na żer na zakrętach rzek w pobliżu tam regulacyjnych, koło kamieni i zatopionego drzewa. Przy wysokich wodach spotykamy go w pobliżu brzegu na płytszych miejscach.

Sandacz poluje tylko na mniejsze ryby ze względu na małą pojemność jego żołądka. W wczesnej młodości żywi się roślinami, ślimakami i robakami. Większe sztuki biorą przynętę w dzień na dnie. Można wtedy za przynętę użyć z powodzeniem także robaków. Przy szukaniu żeru kieruje się przedewszystkiem wzrokiem i linją naboczną.

Najlepszą porą do połowu jest czas od połowy sierpnia do października, zwłaszcza w dnie pochmurne i mgliste, przedewszystkiem przed i po zachodzie słońca (okres ten trwa 45—60 minut). Sandacza łowi się prawie wyłącznie na żywca. Co do sposobu łowienia patrz rozdział II. „wędka na sandacze".

Mięso ma bardzo dobry smak i jest bardziej cenione niż mięso szczupaka.

6. **Szczupak (Essex lucins)** (rys. 43). Szczupak jest najgroźniejszym drapieżcą naszych rzek. Ma ciało wybitnie wydłużone, a pysk spłaszczony i szeroki, uzbrojony w bardzo liczne większe i mniejsze ostre zęby. Pletwa grzbietowa jest osadzona bardzo blisko pletwy ogonowej. Zabarwienie jest rozmaite. Grzbiet

jest ciemno-zielonawy. Boki wykazują na tle żółtawem ciemne względnie oliwkowego koloru plamy, nieraz też prążki. Brzuch jest białawy. Pletwy piersiowe i brzuszne mają odcień czerwony, natomiast odbytowa i ogonowa szare nieregularne plamki na szarawem tle. Podczas składania ikry, w okresie od marca do maja, nabiera całe ubarwienie błękitnego połysku. Młodsze sztuki i mniejsze gatunki odróżniają się zielonawym odcieniem ubarwienia.



RYS. 43

Szczupak jest rybą bardzo żarłoczną. Ze swych kryjówek napada na ryby wszelkiego rodzaju i wielkości. Duże sztuki pożerają niekiedy kaczęta, kurki wodne i żaby. W odróżnieniu jednak od węgorza nie rusza ryby zdechłej. Ofiarami jego stają się przedewszystkiem słabsze i chore ryby. Pokarm młodych sztuk składa się z robaków, owadów i skorupiaków. Skoro tylko podrośnie, napada na drobniejsze ryby. Najistotniejszą rolę w chwytaniu pokarmu odgrywa u niego wzrok. Linji nabocznej przypada rola pomocnicza. Smak i węch są zupełnie bez znaczenia. Przy dobrych warunkach pokarmowych rośnie szczupak

bardzo szybko. Nieraz dosięga znacznej wielkości i wagi i to ponad 1 m. długości i 20 kg wagi. Przyrost wagi waha się zależnie od wielkości i wagi danej sztuki.

Nadzwyczajna żarłoczność tej ryby przypada tylko na pewne okresy. Przyczyną tego jest to, że proces trawienia u szczupaka odbywa się stosunkowo powoli, gdyż soki trawienne skutkiem obżarstwa nie nadążają nałożonej na nich pracy. Z powyższego wynika więc, że szczupak po takim okresie żerowania nie bierze wogóle przynęty, niekiedy nawet przez dłuższy czas, z powodu zupełnej sytości. Szczupak napada na łup znienacka w skokach gwałtownych i nieraz widać rozpryskujące się na wszystkie strony ryby w ucieczce przed tym groźnym dla nich rabusiem. Żeruje szczególnie w okresie od połowy sierpnia do końca listopada. W jesieni bierze on najwięcej pokarmu, by przetrwać okres zimowy.

Szczupaka tępi się niesłusznie bez litości jako wielkiego rzekomo szkodnika rybostanu rzek. Za zniweczone, bezwartościowe białoryby daje szczupak cenne swoje mięso własne, a groźnym jest tylko w stawach i gospodarstwach rybnych.

Najwydatniejszy połów przypada w czasie od jesieni do późnej zimy. Szczupak bierze najchętniej o wschodzie lub zachodzie słońca. Skoro po kilkakrotnem zarzucaniu wędki nie bierze, jest bezcelowem pozostawać dłużej na tem samem stanowisku. W tym

wypadku należy go szukać bliżej brzegu, gdzie rosną wodne rośliny, w dołach i głębinach, a pozatem przy tamach. W dołach, a zwłaszcza w większych głębinach, przebywają najczęściej starsze, wyrośnięte sztuki. Na otwartych i zimnych wodach, jak również w miejscach o silniejszym nurcie, wędkarz daremnie poszukiawć będzie szczupaka. Wędkujący winien spokojnie zachowywać się przy brzegu, by nie dać się spostrzec, ani też płoszyć szczupaka przez ciężkie chodzenie.

Co się tyczy wędki i sposobu łowienia odsyłam czytelnika do rozdziału II., uzupełniając jednak wskazówki tam umieszczone następującemi uwagami. Na żywce nadają się przedewszystkiem kiełbiki, a pozatem wszelkie gatunki małych, białych ryb, jak płocie i t. d. Przynęty sztuczne musi wędkarz utrzymywać w ruchu celem zmylenia szczupaka, który chwyta wyłącznie przynęty poruszające się. Sposób zakładania przynęty naturalnej na haczyk zależy od tego, czy chodzi o haczyk pojedynczy, podwójny czy też potrójny, jak również od miejsca, (zwłaszcza głębokości) w którem zamierzamy łowić. Znaczenie zasadnicze ma tu okoliczność ta, że żywiec winien być utrzymywany w pozycji poziomej. Trzeba też na to zważać, by żywca jak najmniej uszkodzić dla utrzymania jego żywotności, a haczyk tak umieścić, by nie ranił przedwcześnie szczupaka, gdyż inaczej wypuści czemprędzej przynętę z pyska.

Ostrze haczyka nie powinno być nigdy skierowane ku biorącemu przynętę szczupakowi. Szczupak, polując na przykład w prądzie, płynie pod prąd i chwyta przynętę od tyłu Trzeba więc żywca prowadzić pod prąd, a haczyk, w tym wypadku pojedynczy, uczepić o wargę przynęty. Do połowu takiego nie używa się spławika i przewodników, lecz wędkę z kołowrotkiem. W innych wypadkach chwyta szczupak przeważnie żywca w poprzek, połykając go jednak od strony głowy.

Przynęty sztuczne są tak dobrze dostosowane do połowu na szczupaka, że odpowiadają w zupełności, oszczędzając temsamem wędkarzowi dużo zachodu, potrzebnego przy umiejętnem zastosowaniu przynęty żywej.

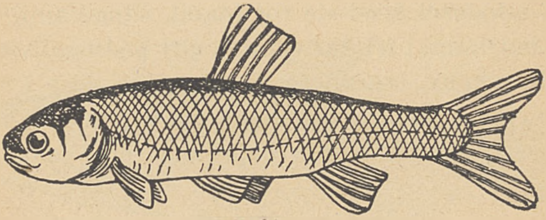
Szczupak bierze przynętę w bardzo charakterystyczny sposób. Najpierw chwyta przynętę, co powoduje szybkie, chwilowe zanurzenie spławika. Następnie podpływa do brzegu, pociągając za sobą spławik. W końcu zatrzymuje się chwilę i połyka przynętę. Przy zastosowaniu haczyka pojedynczego należy chwilę zacięcia odłożyć do momentu połknięcia przez rybę przynęty. Moment ten następuje zwykle dopiero po upływie pewnego czasu. Przy użyciu natomiast podwójnego lub potrójnego haczyka których zazwyczaj się używa, trzeba zaciąć rybę w chwili zanurzenia się spławika. Większe sztuki holuje się bardzo ostrożnie, szczupak bowiem stawia opór silny.

Mniejszy natomiast łup wydobywa się szybko, dopóki ryba jest oszołomiona zacięciem. W przeciwnym razie szczupak broniąc się zawzięcie, wypłoszy niepotrzebnie inne ryby.

Mięso szczupaka jest bardzo cenione z powodu swojego wybornego smaku.

C. **Ryby żerujące przeważnie tuż pod powierzchnią wody.**

1. **Kleń (Iqualis cephalus)** (rys. 44). Silne (krępe) jego ciało o wrzecionowatej postaci posiada dużą gło-



RYS. 44.

wę o tępo zakończonym, dużym pysku, w którym znajdują się w dwuch szeregach osadzone zęby. Grzbiet jest ciemno-zielonawy, boki srebrzyste, brzuch brudno-biały z żółtym odcieniem. Duże łuski z ciemnym brzegiem nadają rybie wygląd, jakby pokryta była ciemną siecią. W czasie składania ikry, czyli w maju i czerwcu, zmienia swe ubarwienie. Dosięga średniej długości 35 cm. i 2 kg. wagi.

Kleń żyje w rzekach gromadnie w zagłębieniach przy brzegu, pod korzeniami drzew, przy filarach w wodzie o umiarkowanym prądzie. Często spotykamy go w wypłukanych przez wodę szczelinach między kamieniami, daleko wysuniętych i płytko schodzących do wody tam regulacyjnych, gdzie woda zdąża silnym prądem ku środkowi rzeki. Przy tamach pojawia się w ciepłe i słoneczne dnie przeważnie w godzinach południowych albo też pod wieczór tuż pod powierzchnią i chwyta muchy i inne owady, które wpadły do wody. W dnie chłodne i zimne przebywa w miejscach głębszych.

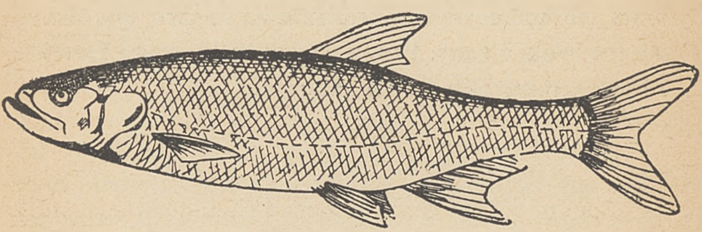
W młodości żywi się roślinami, ślimakami, robakami, muchami i ich larwami, a gdy podrośnie, chwyta duże muchy, szarańcze, chrabąszcze, ćmy i rybki. W chwytaniu pokarmu pomaga mu w pierwszym rzędzie bystry wzrok i linja naboczna oraz poniekąd i smak.

Jako przynęty można używać kartofli, wiśni, płuc, mózgu bydlęcego i t. p. Latem w dnie sołneczne, kiedy kleń pojawia się na powierzchni, używa się wędki lekkiej lecz mocnej bez ciężarka, a jako przynęty much, a z owadów: chrabąszczów czerwonych i skoczków polnych. Kleń jest rybą bardzo płochą. Wędkarz powinien zbliżyć się do wody cicho, stając po stronie, skąd prąd uderza o tamę i zarzucać wędkę na prąd. O ile zauważy szybkie zanurzenie się pływaka (lekkiego i podłużnego), należy natychmiast zaciąć rybę.

Zdobycz trzeba ostrożnie holować, kleń bowiem, będąc rybą bardzo mocną, rzuca się i stawia silny opór. W dnie pochmurne i zimą, kiedy kleń przebywa w miejscach głębszych i oddalonych od brzegu, używa się wędki nieco obciążonej. Jako przynętę zakłada się na haczyk większy różnorodne robaki i rybki. Połów ten odbywa się najkorzystniej z łódki.

Mięso klenia jest małowartościowe z powodu swej ościstości.

2. **Boleń (Aspius rapax)** (rys. 45). Zalicza się do większych ryb, dosięga bowiem 12 kg. wagi i ponad



RYS. 45

1 m. długości. Znacznie wydłużone ciało ma dużą głowę z dość ostrym, głęboko wciętym pyskiem, którego dolna szczęka wystaje nad górną. W obu szczękach znajduje się dużo ostrych zębów, co świadczy o żarłoczności ryby. Ma ona stosunkowo małe oczy i łuski. Grzbiet jest niebiesko-zielonawy, boki i brzuch błę-

kitno-srebrzyste. Grzbietowa i ogonowa pletwa, z których ostatnia jest bardzo wcięta, mają kolor szarawy, pozostałe natomiast odcień czerwony. Ikrę składa w kwietniu i maju.

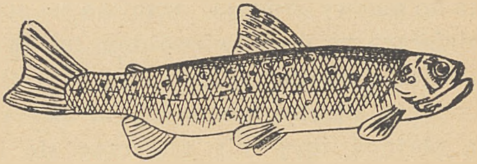
W rzece przebywa boleń najchętniej w cichej, czystej i głębokiej wodzie o dnie piaszczysto-żwirowatem. Wędkarz złowi bardzo rzadko bolenia, a napotyka przeważnie na mniejsze, młodsze sztuki i to przy tamach regulacyjnych ,gdzie parowce, berlinki i tratwy nie zakłócają spokoju tej niezmiernie płochej rybie.

Boleń poluje niemal przez cały dzień. W młodości żywi się różnorodnemi robakami. Skoro podrośnie, pożera rybki i żaby. Przy żerowaniu korzysta głównie z bystrego wzroku i linji nabocznej.

Najmożliwszym jest połów w okresie tarła tej ryby, gdy czujność jej jest przytępiona. Bolenia łowi się z rana zapomocą ciężkiej i mocnej wędki albo też gruntówki i paternostra, zakładając na haczyk robaki względnie rybki. W południe i pod wieczór w dnie słoneczne używa wędkarz lżejszej i mocnej wędki, obciążonej śrucikiem, a na mniejszy haczyk zakłada się większe muchy, szarańcze i inne owady. Zahaczona ryba broni się silnie, co wędkarz winien uwzględnić przy holowaniu.

Mięso bolenia jest liche i ościste.

3. **Pstrąg (Salmo fario** (rys. 46). Silna budowa jego ciała zdradza znakomitego pływaka. Boki są nieco spłaszczone. Pysk jest krótki i przytępiony. Cechą ubarwienia są drobne centki czerwone i niebieskie na tle złotawo-oliwkowem. Ubarwienie to zależy także od wody, w której pstrąg żyje. Im woda czystsza, tem ubarwienie jest jaśniejsza. Grzbiet jest często oliwkowo - szary, boki zielonawo - złotawe, a brzuch brudno-biały. W małych potokach o bystrym prądzie osiąga 40 cm. długości i zaledwie 1 kg wagi. W głębszych natomiast wodach i przy dobrych warunkach pokarmowych może dojść do znacznie większych rozmiarów i wagi, a mianowicie do 80 cm. długości i około 6 kg wagi. Okazy takie są naturalnie bardzo rzadkie.



RYS. 46

Pstrąg zamieszkuje wody o bystrym prądzie i kamienistem dnie. Spotykamy go przeważnie tylko w górnym biegu rzek, zwłaszcza w miejscach, gdzie wpadają potoki. Pozatem występuje w potokach o wartkim prądzie, w jeziorach i stawach o silnym

przepływie świeżej wody lub licznych źródłach. Przebywa tylko w wodach o większej zawartości tlenu. Pstrąg utrzymuje się przy skrętach rzeki niedaleko brzegu za kamieniami i korzeniami, w pobliżu wodorostów. Jest to ryba o niezwykłej zwinności i ruchliwości. We dnie chowa się chętnie pod wystającemi z brzegu kamieniami i wogóle w kryjówkach, które tworzy kamieniste dno wody. Gdy jednak panuje na danym odcinku wody cisza zupełna, pojawia się także na wodzie. Spotykamy go wówczas, skierowanego przeciw prądowi i pozostającego jakby nieruchomo na jednem miejscu. W rzeczywistości porusza pletwami z szybkością dla oka niedostrzegalną, by móc utrzymać się w danem miejscu. Najmniejszy szelest jednak powoduje błyskawiczną jego ucieczkę do kryjówki.

Tarło pstrąga przypada na czas od połowy października do połowy grudnia. Odbywa się ono w płytszych miejscach na dnie żwirowatem lub za większemi kamieniami. Samica składa ikrę w płytkie dołki, które wyżłabia silnemi poruszeniami ogona, poczem zasypuje złożoną ikrę, nie troszcząc się o dalszy jej los.

Pstrąg czyha na żer, obserwując pilnie przedpole, boki i powierzchnię wody, przyczem bystry wzrok, linja naboczna i zwinność ruchów odgrywają najważniejszą rolę. Pstrąg rozpoczyna żerowanie z wieczora, rozwijając zwłaszcza nocą intensywną działalność. Wieczorem poluje na muchy i robaki. W młodości

żywi się owadami, robakami, pijawkami, ślimakami, ikrą, rybkami i żabami. Większe sztuki są groźnymi drapieżnikami, napadają bowiem na wszelkie słabsze od nich gatunki ryb, a nawet pożerają własny swój płód.

Pstrąg jest jedną z najbardziej ostrożnych i płochliwych ryb, z czem wędkarz winien się liczyć. Do łowienia pstrąga używa się lekkiej lecz silnej wędki. Stosownie do warunków obciąża się wędkę odpowiednim ciężarkiem (lekkim). Na przynętę nadają się robaki, muchy i inne owady. Większym sztukom podaje się rybki.

Mięso pstrąga jest delikatne, bardzo smaczne i drogie.

SPIS RZECZY.

płotka, 2. jaź, 3. uklejka, 4. okoń, 5. sandacz, 6. szczupak; C. ryby żerujące przeważnie tuż pod powierzchnią: 1. kleń, 2. boleń, 3. pstrąg).

